

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 23/2007 (2234) Rok XLIX 17.6..2007

*No to mamy kalendarzowe lato...
od czwartku*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fol. M. Pasławska

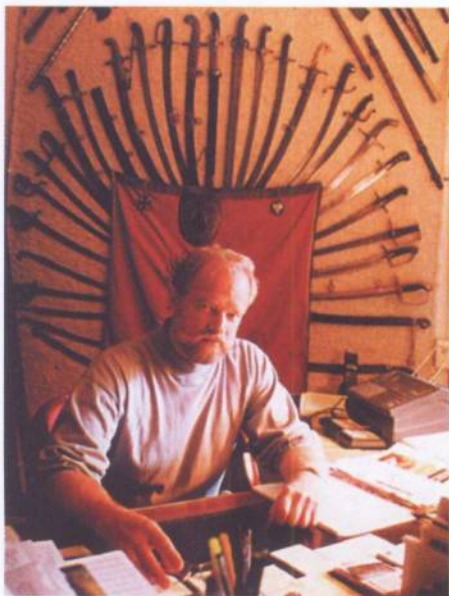
Wybitna kolekcja emigracyjna:

Zbiory Tadeusza i Heleny Kwiatkowskich

Ewa Bobrowska-Jakubowska

W łódzkim wydawnictwie Papier-service Wojciecha Grochowalskiego ukazał się niedawno album jednej z najznakomitszych kolekcji polskich poza granicami kraju, kolekcji Heleny i Tadeusza Kwiatkowskich w Stanach Zjednoczonych. Liczące niemal 300 stron opracowanie pióra Renaty Wilewskiej zawiera około 350 ilustracji barwnych, przedstawiających najciekawsze spośród liczącego ponad 1000 obiektów zbioru, gromadzonego na obczyźnie przez ponad ćwierć wieku.

Twórcą kolekcji był zmarły w 1999 r.



Tadeusz Kwiatkowski, wspomagany w swych wysiłkach przez żonę - Helenę. Urodzony w 1948 r. w Dorposzu Szlacheckim Kwiatkowski odbył studia w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Potem pływał na statkach handlowych w stopniu I oficera. W 1975 r., zagrożony aresztowaniem za udział w działalności podziemnej przeciw reżimowi komunistycznemu w Polsce, zdecydował się pozostać na stałe w USA. Tam odbył kolejne studia, równocześnie pracując. Kiedy osiągnął odpowiednią pozycję zawodową i finansową, rozpoczął poważną działalność kolekcjonerską. Był członkiem, a potem prezesem Klubu Miłośników Polskich Militariów w

Ameryce. Utrzymywał ożywione kontakty z polskimi muzealnikami oraz specjalistami w zakresie historii militariów i sztuki m.in.: śp. prof. Andrzejem Ryszkiewiczem i prof. Zdzisławem Żygulskim jun. W 2003 roku odznaczony został pośmiertnie ustanowioną z inicjatywy Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach i Federacji Organizacji Kolekcjonerów honorową nagrodą hetmana kolekcjonerów polskich.

Kolekcja Kwiatkowskich jest dziś jednym z najważniejszych polskich prywatnych zbiorów militariów, dokumen-



J. Brandt - Husarz polski



B. Kleczyński - W stepie

tów historycznych, druków, rzemiosła artystycznego, a także obrazów i rycin. Mówiąc o kolekcjach na ogół najchętniej wymienia się ich „perelki”, najcenniejsze, czy najrzadsze eksponaty. Wydaje mi się, że to, co najważniejsze w przypadku kolekcji zgromadzonych na obczyźnie, zarówno prywatnych, jak i instytucjonalnych, np. polskich muzeów, czy bibliotek emigracyjnych, to nie wartość, czy rzadkość pojedynczych obiektów, ale całość, jedyna i niepowtarzalna, wynikająca ze specyficznych warunków, w jakich się kształtowały. Kolekcje emigracyjne formują się bowiem z poloników, jakie znalazły się poza granicami kraju. Każdy z tych obiektów ma swoją niepowtarzalną historię opuszczenia kraju, w wyniku takich czy innych, ale na ogół dramatycznych wydarzeń historycznych, wojen, czy powstań i następujących po nich fal uchodźczych, a potem przetrwania na obczyźnie, by znów znaleźć się w polskich rękach. W przechowywanym w Freehold w stanie New Jersey zbiorze znalazły się obiekty zakupowane w różnych krajach, na rozmaitych aukcjach i targach kolekcjonerskich. Wzbogaciły go także fragmenty kolekcji utworzonych w USA przez wcześniejsze pokolenia polskich kolekcjonerów.

Ciąg dalszy na str. 17

**ROK POWOŁANIA PAŃSKIEGO
2006 - 2007**

**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE
DEKANAT PÓLNOCEJ FRANCJI
I ZWIĄZEK KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ**

zapraszają na spotkanie eucharystyczne
w Bazylice na wzgórzu Lorette
w niedzielę 17 czerwca 2007 roku.

15.30: Msza Święta koncelebrowana
pod przewodnictwem Jego Ekscelencji
Ks. bp Jean-Paul JAEGER, évêque d'Arras.

16.30: Procesja Bożego Ciała wokół Bazyliki.



**Polskie Zjednoczenie Katolickie
ZAPRASZA**

w niedzielę 17 czerwca o godz. 15³⁰

Na Pielgrzymkę
Polonii Północnej Francji
na wzgórzu Lorette,
połączoną z procesją eucharystyczną.

W tym szczególnym roku polonijnym,
poświęconym także tematowi
„Przypatrzcie się powołaniu waszemu”
naszej pielgrzymce przewodniczyć będzie
Ks. bp Jean-Paul Jaeger,
ordynariusz diecezji Arras.

W imieniu PZK we Francji i Związku
Krucjaty Eucharystycznej, zapraszamy
serdecznie Księży, Parafian oraz Poczty
sztabarowe. Liczny też na liczny udział
dzieci, bowiem obecne spotkanie jest dla
nich jednocześnie zakończeniem roku ka-
techetycznego (zamiast Vaudricourt).

Zarząd PZK
i Ks. Dziekan



telegram z... Wiatrakami

17 czerwca 2007

Te letnie upały to jest od lat istna walka z wiatrakami! To znaczy właściwie walka o jakiś skuteczny wiatrak domowy, który ukoi nas w cieniu i umiarkowanej aurze, mimo że za oknem skwar i - jak wiadomo - globalne ocieplenie! No właśnie, a prosto ocieplenia. Jak tylko media doniosły

w kwietniu, że czeka nas od zaraz lato upalne jak w piekle - pobiegłem i... wykosztowałem się na klimatyzator. I to działa! To znaczy - prawdę mówiąc - dotąd nie używaliśmy go w domu w ogóle, bo przez całą wiosnę panowała przecież rzadka psarnia. Może i teraz, w lecie obejdzie się - czego wszystkim we wszystkich miastach świata życzę na całe lato!

(P.O.)



Bogdan Usowicz

Zbieranie sił

Sytuacja w Polsce przestaje być zrozumiała dla zagranicy. Biedny prezydent USA Bush, który wylądował w Gdańsku chciał po staremu spotykać się z symbolem polskich przemian czyli Wałęsą. Delikatnie mu to wyperswadowano.

Symbol polskiej niepodległości „spiskuje” dziś bowiem z postkomunistą Kwaśniewskim i nijak na ikonę polskich przemian się nie nadaje. Wałęsa jest dziś raczej przedstawicielem negatywnych zjawisk III RP. Ogląd historii się zmienia, zwłaszcza w kraju.

Obecny rząd sięga po historię, ale odwołuje się do wydarzeń, które miały miejsce np. 15 lat temu. Chodzi o słynną „nocną zmianę” i obalenie rządu Jana Olszewskiego. Po latach nastąpiła pewna idealizacja tego gabinetu. Premier Jarosław Kaczyński zaszczycił swoją obecnością rocznicowe obchody, choć wówczas ustawiał się w stosunku do Olszewskiego... w opozycji. Ze smutnym wyrazem twarzy po „zamachu” opuszczał wówczas rządowe ławy natomiast Andrzej Olechowski, który był tego rządu ważnym ministrem, a dziś przeszedł na drugą stronę. Przypomnijmy, że miną, na której potknął się rząd Olszewskiego była... lustracja! Wymienieni wówczas na sławnej „liście Macierewicza” politycy do dziś brylują na salonach, a lustracyjna wojna ciągle trwa. Wymieszało się i pomieszało. TVP serwuje po raz pierwszy chyba film „Nocna zmiana”. Niechlubna rola Wałęsy, Pawłaka, Tomasza Lisa, który zarabiał wówczas na status korespondenta w USA są widoczne jak na dłoni. Prawdą jest jednak też fakt, że 15 lat temu rząd nie miał w rozdrobnionym Sejmie większości. Nie popierało go PSL, bo w koalicji zasiadali ludowcy solidarnościowi, KPN nie wszedł, bo Moczulski chciał zostać ministrem obrony. Obalenie rządu okazało się więc łatwe. Do tego prezydent Wałęsa przyspieszył wydarzenia, bo mu się źle kojarzył wpływający wówczas na powierzchnię tajemniczy agent „Bolek”.

Ciąg dalszy na str. 9

Z satyrycznej teki L.B.

- ROZUMIEM TERAZ LEPIEJ DLACZEGO STAROZYTNI RZYMIANIE NIE OBCHODZILI TEGO ŚWIĘTA....



(rys. Leszek Biernacki)



(fot. B. Stefaniska)

Obchodząc „Dzień Ojca”- 17 (w Polsce - 23) czerwca, który nie jest jednak tak szumnie nagłaśniany, jak inne tego typu wydarzenia, zechcemy mimo wszystko przyjrzeć się nieco wnikliwiej świętu naszych ojców. Zapytajmy, w jakim celu, dlaczego ustanowiono ten dzień pamięci o nich?

Nie tak dawno, w prasie mogliśmy przeczytać artykuły mówiące o tym, iż Polska popiera dyskusję w Unii Europejskiej pomysłu wprowadzenia urlopów ojcowskich w związku z narodzinami dziecka - taką opcję zadeklarowała w Brukseli minister pracy i polityki społecznej Anna Kalata. Stanowisko naszego rządu wobec takiej inicjatywy jest zdecydowanie przychylnie. „Urlopy dla ojców są potrzebne i zasadne. W tej materii będziemy popierać wypracowane przez partnerów społecznych rozwiązania” - powiedziała szefowa resortu na spotkaniu unijnych ministrów pracy. Chodzi o pomysły Komisji Europejskiej, które weszły w drugą fazę konsultacji społecznych z pracodawcami i związkowcami. Partnerzy ci zastanawiają się wspólnie, jak pozwoić lepiej godzić życie zawodowe z prywatnym i rodzinnym.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

XI NIEDZIELA ZWYKŁA ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 12,1. 7-10.13

Czytanie z *Drugiej Księgi Samuela*

Bóg posłał do Dawida proroka Natana. Ten przybył do niego i powiedział: „To mówi Pan, Bóg Izraela: «Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z mocy Saula. Dałem ci dom twojego pana, a żony twojego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej. Czemu zlekceważyłeś słowo Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wziąłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem Mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chetyty wziąłeś sobie za małżonkę». Dawid rzekł do Natana: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan odrzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech, nie umrzesz”.

DRUGIE CZYTANIE

Ga 2,16.19-21

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów*

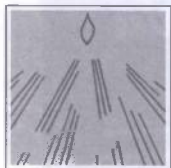
Przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa nikt nie osiągnie usprawiedliwienia. Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.

EWANGELIA

Łk 7,36-8,3

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkim. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: „Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą”. Na to Jezus rzekł do niego: „Szymonie, muszę ci coś powiedzieć”. On rzekł: „Powiedz, Nauczycielu”. „Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli, z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?”. Szymon odpowiedział: „Sądzę, że ten, któremu więcej darował”. On mu rzekł: „Słusznie osądziłeś”. Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: „Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłem Mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje”. Do niej zaś rzekł: „Twoje grzechy są odpuszczone”. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: „Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?”. On zaś rzekł do kobiety: „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój”. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.



POZNAĆ SWÓJ GRZECH I PRZYLGNAĆ DO CHRYSZTUSA

Kościół w liturgii ukazuje nam dzisiaj postawę Jezusa wobec nierządnic, która potrafiła dostrzec w swym postępowaniu zło grzechu.

Pan Jezus został zaproszony przez faryzeusza Szymona na posiłek do jego domu. Niestety gospodarz nie zachował właściwego takim sytuacjom ceremoniału grzecznościowego, który nakazywał powitać gości w progu, położyć mu ręce na ramionach i ucałować go. Następnie służący obmywał nogi gościa zimną wodą, a on sam niewielką ilością wody obmywał twarz i ręce przygotowując się do uczy. Na koniec gospodarz ofiarowywał gościowi kilka kropli pachnącego olejku do namaszczenia głowy, by jego włosy miały przyjemny zapach. Szymon nie wykonał żadnej z tych czynności, gdyż jego intencje ugoszczenia Jezusa nie były całkiem szczerze. Tym dumnym z własnej sprawiedliwości faryzeuszem kierowała bardziej ciekawość i chęć zobaczenia czegoś niecodziennego, niż szacunek do osoby Jezusa.

Zupełnie inaczej zachowała się kobieta, która jak czytamy: „prowadziła w mieście życie grzeszne”. Owa prostytutka będąc zapewne pod wrażeniem nauki Jezusa i wiedząc, że przebywa On w domu faryzeusza przyszła tam, by łzami obmyć nogi Pana i wytrzeć je włosami, następnie całując je, namaściła je olejkim. Dzięki temu uniżeniu i oddaniu czci Panu Jezusowi, usłyszała słowa: „Twoja wiara Cię ocaliła, idź w pokój!”.

Ewangelia uczy nas dzisiaj, że grzech istnieje, i dosięga każdego człowieka, oraz że trzeba grzech jak najszybciej dostrzec, zdemaskować i nie pozwolić, aby przyłgnał on do nas i stał się jakby drugą naturą. Grzech trzeba by skrupą wyznać oraz otworzyć swe serce na przebaczącą miłość Boga. Świadomość własnej grzeszności jest koniecznym warunkiem prawdziwego nawrócenia i dążenia do świętości. Pisze o tym Jan Paweł II w swej książce *Przekroczyć próg nadziei*: „Pierwszym warunkiem nawrócenia jest dla człowieka uświadomienie sobie własnej słabości i grzeszności. (...) A następnie uznanie tego przed Bogiem, który ze swej strony nie oczekuje niczego więcej jak właśnie tego rozpoznania ludzkiej grzeszności, aby człowieka zbawić”.

Co jednych skłania do pokory, skruchy i wyznania swoich win, a innych powstrzymuje? Dlaczego człowiek próbuje uzasadniać swoje postępowanie różnymi okolicznościami: wybuchowym charakterem, prawami rynku, trudną sytuacją, obyczajami - wszystkim, byle nie Bożym porządkiem, który powinniśmy znać i respektować. Odpowiedzi udziela nam Jan Paweł II w adhortacji poświęconej pokucie i pojednaniu: „ażeby odkryć poczucie grzechu, a więc faktyczny stan duszy, trzeba odkryć poczucie Boga”. Zatem bez wiary i umiłowania Boga człowiek nie może mieć wrażliwości na grzech w swoim życiu. Prośmy więc Pana o łaskę wiary, która pozwoli trwać w miłosierdnych ramionach Boga.

Ks. Marcin Pyza

Serce Jezusa - źródłem odkrywania Bożej miłości

Ks. Tomasz Sokół

Zyjemy w świecie coraz bardziej zróżnicowanym kulturowo, narodowościowo, który zmienia się nieustannie na naszych oczach. Jednocześnie współczesny człowiek, Europejczyk szuka czegoś, co sprawiłoby, że wielorakie przejawy naszego życia ułożą się w jakąś życiową całość. Być może kontemplacja Boskiego Serca pozwoli dostrzec jednoczące i niezgłębione centrum owej rzeczywistości, która nas otacza.

Tym centrum bez wątpienia jest sam Bóg. Kontemplowanie Serca Jezusowego pozwoli nam zbliżyć się do pełnej jedności, której pragniemy, aby „poukładać” w całość nasze własne życie. Rozkołatane serca ludzkie odnajdują bowiem kojącą jedność wpatrując się w „Serce Jezusa”. „Niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Sercu Boga” - można sparafrazować słowa św. Augustyna.

Cudowny i piękny obraz „Serca Chrystusa” ujrzała święta Małgorzata w swych objawieniach. Serce, płonące żarem ognia - miłości, a zarazem otoczone cierniową koroną, otwarte i skierowane ku ludziom nieczym Eucharystia. To właśnie w sakramencie Eucharystii uobecnia się najpełniej i powtarza na nowo męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Przez przyjęcie Komunii św. stajemy się podobni do Chrystusa, wzmacniamy się Jego Ciałem, gdyż On w całej pełni wykonywał tylko wolę Ojca; nasza wola i my sami stajemy się wówczas zdolni do niesienia swojego życiowego Krzyża. „Ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożadaniami (Ga 5, 24)” - czytamy w Liście św. Pawła do Galatów, a czy w Eucharystii nie najgłębiej stajemy się ową świątynią Boga żywego, należąc do Chrystusa? Umierając dla siebie - stajemy się jeszcze bardziej żywi dla samego Jezusa. „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie (J 11, 25)”.

To wszystko odnajdujemy w naszym Sercu, ale w stopniu najwyższym w przebitym Sercu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Serce jest czymś, czego nie potrafimy i nie jesteśmy w stanie do końca ogarnąć, zrozumieć. Możemy to przyjąć tzn. zgodzić się na tajemnicę, na inność..., a ostatecznie na niezgłębioną tajemnicę Boga. Wartość duchowa naszego życia polega w gruncie rzeczy na przyjęciu tej prawdy, iż w życiu mamy do czynienia z nieusuwalną i niezbadaną do końca tajemnicą „Serca Bożego”. Kto nie przyjmuje w miłości i nadziei tej tajemnicy, ten tak naprawdę nie pozna Boga. Kontemplowanie przez człowieka Serca Jezusowego może wprowadzić go w powierzenie swego istnienia Tajemnicy, która jest niepojętą i niezgłębioną do końca Miłością. „Serce Chrystusa”, w pewien duchowy sposób antycypuje w sobie sakrament miłości - Eucharystię. Jeżeli Serce Jezusa zawiera w sobie niezatarty zapis dzieła odkupienia, to właśnie Eucharystia to tajemniczo, do końca w pełni uobecnia i urze-



czywistnia. W każdej ofierze Mszy św. na nowo aktualizuje się niepojęta miłość Serca Jezusa ku wszystkim ludziom.

Zachodzi też tutaj głębokie porównanie, co do „otwarcia” Serca Bożego Baranka, a Komunią św., którą przyjmujemy w czasie Mszy świętej. Z grozą góry Kalwarii, Zbawiciel umiera na krzyżu, udzielając nam właśnie w przebitym swym Boku - Samego Siebie. Wówczas staje się w pełni i do końca naszym Emanuelem. Chrystus, jako „Chleb żywy” powtarza to wydarzenie zbawcze, jakie na Golgocie w zranionym i otwierającym się źródłu łask dokonało się w całej pełni. Eucharystia, a w niej sam Jezus, wychodząc ku nam, otwiera skarb swojego zbawienia dla naszych serc. My uczestniczymy w tym wydarzeniu zbawczym, gdy otwieramy serca na Jego dzieło, którego On dokonuje. Dlatego uczestnicząc w tajemnicy Eucharystii otworzymy się na ten Boży dar.

Tę prawdę Bożej miłości przeżywamy również wtedy, gdy bierzemy świadomy udział w Nabożeństwach czwosowych - Nabożeństwach do Serca Jezusowego. One uczą nas wycucia i pogłębienia Bożej tajemnicy nieskończonej miłości. Ktoś kiedyś ciekawie powiedział, że prawdziwa religia zaczyna się tam, gdzie jesteśmy zdolni zaakceptować tajemnicę życia z jego rozdarciem pomiędzy pragnieniem nieskończoności, a śmiercią, miłością i samotnością. Niech te słowa będą naszym drogowskazem do uczestnictwa i pogłębienia tej wyjątkowej tajemnicy Boga w naszym życiu.



życie Kościoła

Watykan

□ Aktualnym wzorem chrześcijanina nazwał Benedykt XVI nowego polskiego świętego, św. Szymona z Lipnicy podczas Mszy św. kanonizacyjnej w Watykanie. W Mszy św. uczestniczył prezydent Polski Lech Kaczyński z małżonką. „Nowy Święty, Szymon z Lipnicy wielki syn ziemi polskiej i świadek Chrystusa o duchowości św. Franciszka z Asyżu, żył w odległych czasach, ale właśnie dziś jest dany Kościołowi, jako aktualny wzór chrześcijanina, który zainspirowany duchem Ewangelii gotów był oddać życie za braci” - powiedział po polsku Benedykt XVI.

Lednica

□ „Gdy dzielimy się chlebem, to go ubywa. Gdy dzielimy się mieszkaniem, to go nie ubywa. Gdy dzielimy się wiarą z drugim człowiekiem, to tej wiary przybywa! Wiercie mi, tak jest naprawdę!” - mówił w homilii podczas Mszy św. sprawowanej na Polach Lednickich abp Damian Zimoń z Katowic. W Eucharystii, której przewodniczył abp Henryk Muszyński uczestniczyło blisko 100 tysięcy młodych ludzi z całej Polski. „Spotkanie młodzieży z całej Polski na Lednicy nadaje Kościołowi gnieźnieńskiemu nowego blasku. Tu rodzi się nowy humanizm, w którym człowieka określa przede wszystkim odpowiedzialność wobec braci i sióstr, wobec historii, wobec swego powołania. Jest to coś bardzo aktualnego, wydobytego z ducha Soboru Watykańskiego II” - mówił metropolita.

Berlin

□ Grupa uczniów z berlińskich szkół postanowiła sama walczyć o powrót religii do szkół i zorganizowała akcję zbierania podpisów potrzebnych do zorganizowania referendum na ten temat. Chrześcijańska młodzież protestuje w ten sposób przeciwko decyzji władz stolicy o usunięciu ze szkół religii i wprowadzeniu na jej miejsce przedmiotu o nazwie etyka i filozofia. Dzieci, którym odebrano możliwość nauki religii, wspierane przez liczną grupą studentów, nauczycieli, a także sympatyzujących z nimi obywateli, postanowiły powołać stowarzyszenie „Pro Religia”. Ma ono walczyć z dyskryminacją religii w berlińskich szkołach.

Lublin

□ Kardynał Paul Poupard, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury oraz Papieskiej Rady Dialogu Międzyreligijnego otrzymał doktorat honorowy KUL. Kardynał przyjął również wyróżnienie - statuetkę Angelusa. Wręczenie przyznanego przez KUL doktoratu honorowego odbyło się w dniu święta patronalnego Uniwersytetu.



z kraju

□ Z krótką wizytą do Polski przyjechał prezydent USA G. W. Bush. Spotkał się z prezydentem Lechem Kaczyńskim na Helu. Rozmawiano głównie o „tarczy antyrakietowej” i rosyjskim sprzeciwie wobec tej inicjatywy.

□ W Płocku spotkali się premierzy Polski i Litwy. Kaczyński i Kirkilas rozmawiali o możliwości całkowitego zamknięcia przez Rosję rurociągu „Przyjaźń”.

□ MSW Anna Fotyga przyjechała w Warszawie szefa dyplomacji japońskiej Taro Aso. Aso zwrócił uwagę, że jego kraj importuje polską wieprzowinę, choć normy sanitarne są w Japonii z pewnością wyższe niż w Rosji.

□ W Warszawie przebywał przewodniczący Parlamentu Europejskiego Poettering, który rozmawiał o przyjęciu przez Polskę nowego systemu głosowania w Radzie Europy. Jest on dla Warszawy niekorzystny. W kraju zawitała też w tym samym celu komisarz Huebner, która dodatkowo przedstawiła „korzyści” płynące z przyjęcia euro. Jej zdaniem „mocna złotówka” powoduje, że mniejsza się wartość dotacji unijnych. Z pewnością, ale po przyjęciu euro i wzroście cen też się owa wartość zmniejszy.

□ Bezrobocie spada w tempie 3,5% rocznie. Do końca roku może to być już tylko 11%. Rekordowo wzrastają dochody państwa. Nadwyżka nad planowanymi dochodami może wynieść w tym roku od 8 do 9%. W I kwartale 2007 odnotowano najwyższy od 10 lat wzrost gospodarczy! Wyniósł on 7,5%, a średnia całoroczna wyniesie minimum 6%. Wzrosła też atrakcyjność inwestycyjna. Raport Banku Światowego mówi z kolei o „rozwoju szybkim i bezpiecznym”. Rzecz jasna, wg „ekspertów” i mediów nie ma to nic wspólnego z działalnością rządu. A Balcerowicz już się martwi, że tak wspaniałe efekty są marnowane.

□ Na konwencji SLD lider partii Olejniczak krytykował rząd i PO. Następnego dnia Kwaśniewski przywołał go do porządku i stwierdził, że Platforma jest konkurencyjna, ale nie wroga. Kwaśniewski zgodził się objąć funkcję szefa Rady Programowej Demokratów i Lewicy. Programu nie ma, ale powrót Kwaśniewskiego został przyjęty przez lewicę z nadzieją. Zaskoczony umizgami Tusk powiedział, że rozrost lewicy to skutek rządów... PiS. Dodał też, że to PiS stworzy zapewne po następnych wyborach koalicję z SLD. Chyba nic nie rozumiemy... Wiadomo tylko, że PO robi się w środku dość ciasno.

□ Sąd skazał po ćwierćwieczu jako autorów „zbrodni komunistycznej” ZOMOwców, którzy strzelali do górników w kopalni „Wujek”. Dowódca oddziału został skazany na 11 lat więzienia, jego podwładni na kary od 2 do 3 lat. Zgromadzeni w sądzie górnicy i rodziny ofiar

przywitały wyrok odśpiewaniem narodowego hymnu.

□ „Mała nowelizacja” ustawy lustracyjnej jest już gotowa. Przewiduje ona dostęp do archiwów historyków i dziennikarzy, ale z wyłączeniem zbioru zastrzeżonego i dostępu do akt własnych. Odpowiedzialność za publikację będzie spoczywała na autorach. SLD już zapowiada zaskarżenie nowelizacji do Trybunału Stanu.

□ Rząd zajmuje się projektem przywrócenia obywatelstwa tym wszystkim, którzy utracili je z przyczyn politycznych. Nowa ustawa pozwalałaby też wjeżdżać bez opłat do kraju Polakom ze Wschodu.

□ W 15 rocznicę „nocy teczek” i obalenia rządu Jana Olszewskiego pod domem Wałęsy odbyła się pikietka. Wałęsa w tym czasie przebywał we Francji. Rocznica „lewego czerwcowego” była też okazją do spotkania b. premiera Olszewskiego i ministra Macierewicza z premierem Jarosławem Kaczyńskim na zorganizowanej z tej okazji sesji.

□ Projekt PiS zakłada wprowadzenie lustracji także do wojska. Sprawdzeniu mieliby podlegać zawodowi żołnierze od stopnia pułkownika wzwyż.

□ Doradcą wicepremiera Leppera został były wysoki urzędnik UE, a obecnie jeden z głównych krytyków unijnych instytucji Niemiec Carl Bedderman. „Gazeta Wyborcza” pospieszyła z demaskowaniem „nie swojego” obcokrajowca.

□ Nieżyjący już, znany komentator sportowy Jan Ciszewski okazał się informatorem milicji i agentem SB. Zgubiła go namiętność do hazardu.

□ Propozycje ministerstw edukacji w sprawie lektur szkolnych wywołały prawdziwą histerię. Media mówią nawet o „indeksie ksiąg zakazanych”. Giertych próbuje tłumaczyć, że chodzi tu o propozycje do dyskusji, a np. Dostojewski został wyprowadzony z lektur nie przez niego, a w czasach poprzedników w 1999 r. Największe protesty budzi wprowadzenie „Listów do Nikodema” Dobraczyńskiego. Nie podoba się też Sienkiewicz, z którego MEN nie zamierza rezygnować.

□ Wszystkie kąpieliska nadmorskie województwa zachodniopomorskiego nadają się do użytku.

□ Z powodu „poważnych wad” odwołało przetarg na dostawę samolotów dla VIP-ów.

□ Lekarze nadal protestują. Nauczyciele wrócili do pracy. Do strajku ostrzegawczego szykują się kolejarze. Żądają wcześniejszych emerytur dla wszystkich pracowników PKP, nawet kasjerek.

□ Kraków obchodził uroczystie 750-lecie lokacji na prawie magdeburskim.

□ Wg Instytutu Turystyki najlepiej promowanymi regionami są Kraków, Trójmiasto, Łódź i Wrocław. Polskę odwiedzi w tym roku 16,5 miliona turystów.

□ Po 19 latach ze śpiączki wybudził się pewien kolejarz. Na razie jest zadziwiony pięknym i kolorowym światem, w którym przyjdzie mu żyć. Kolejarz przespał m.in. upadek komunizmu.

Awantura o Gombrowicza

Jan Engelgard

Któż by się tego spodziewał, że propozycja nowej listy lektur obowiązkowych dla szkół wywoła taki rwetes.

Lista, którą przedstawiło Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN), nie jest jeszcze ostateczna, ale rozpoczęła się wokół tego prawdziwa batalia. Poszło de facto o Witolda Gombrowicza, którego w nowym kanonie lektur nie ma.



Do boju ruszyła „Gazeta Wyborcza”, a dołączyła stacja telewizyjna TVN 24 oraz prywatne, opozycyjne rozgłośnie radiowe - TOK FM, Zet i RMF FM. Usunięcie Gombrowicza uznano niemal jako zamach na kulturę polską i europejską. Uruchomiono różne środowiska np. księgarze w jednym z miast wywiesili na witrynie hasła sugerujące, że teraz Gombrowicz będzie sprzedawany spod lady, tak jakby nieznaledzenie się na liście Ministerstwa Edukacji Narodowej sprawiło, że dany pisarz jest w Polsce zakazany. Kompletny obłęd!

W tej sprawie zastanawia jedno - zacięłość ataku, mimo że mamy do czynienia z czymś w sumie błahym. No bo, o co właściwie chodzi? Jeśli jakiś nauczyciel czy cała szkoła zechce omówić twórczość Gombrowicza czy Witakcego, to nic nie stoi na przeszkodzie. Tak też było do tej pory - na lekcjach omawiano twórczość wielu pisarzy, których MEN nie zalecało jako obowiązkowych. Nie o to w tym wszystkim jednak chodzi - uznanie Gombrowicza za pisarza nie zalecanego jako specjalnie przez MEN niweczy 15-letnie wysiłki liberalnego salonu, który za punkt honoru postawił sobie wychowanie młodzieży na zupełnie innej literaturze niż do tej pory. Gombrowicz, ze swoją w sumie nihilistyczną, prześmiewczą, antynarodową i antykatolicką twórczością - stał się sztandarową postacią tej operacji. Obok niego na pierwszej linii rzucono także Czesława Miłosza, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Sławomira Mrożka czy Wi-

sławę Szymborską. Łączy tych twórców jedno - zawiły styl, mętne przesłanie ideowe, wyraźna opozycja wobec polskości (szczególnie widoczna u obu pisarzy „kresowych” - czyli Miłosza i Gombrowicza) i tego, co kiedyś nazywano misją pisarza wobec narodowej zbiorowości. Nie było też przypadkiem, że wysunięcie na pierwszy plan właśnie tych twórców wiązało się z usunięciem w cień lub nawet niebyt innych pisarzy. I tak, rozpoczęto subtelną, ale czytelną walkę z kultem Sienkiewicza (zniechęconego przez Gombrowicza). Było to trudne i w sumie beznadziejne przedsięwzięcie, ale je podjęto. Z Sienkiewicza szydzono na salonach, w „Gazecie Wyborczej” ukazał się cały cykl publikacji wyśmiewających Noblistę. Nie wiele to dało, ale pojawiły się sygnały o sekowaniu Sienkiewicza w szkołach (w okresie rządów SLD i UW).

Innych pisarzy spotkał los jeszcze gorszy - zwłaszcza tych z okresu PRL. Jan Dobraczyński, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Wojciech Żukrowski, Roman Bratny, Zofia Kossak-Szczucka, Jarosław Iwaszkiewicz czy Halina Auderska - zniknęli ze świadomości. Oficjalnie zarzuca się im, że „kolaborowali z reżimem”, ale to tylko pretekst - wszak w pewnym okresie Miłosz, nie mówiąc już o Szymborskiej, też kolaborowali, i to w znacznie gorszym czasie niż Dobraczyński czy Auderska. Zauważmy, że ofiarą infamii padli pisarze wywodzący się z AK (Bratny, Auderska, Żukrowski, Dobrowolski, Dobraczyński), czy czysto katoliccy (Kossak-Szczucka). Chodziło więc o charakter ich literatury - zaangażowany w sprawę narodu, pozbawiony modernistycznego bełkotu i nihilizmu. To oburzające, że tak bliskiego Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu - Jana Dobraczyńskiego - obrzucono w prasie, radiu i telewizji stemplem wyzwisk i epitetów („komuch”, „kolaborant”, „marny pisarz”, „agent Sierowa” itp.) Obok Stanisława Lema, Dobraczyński miał najwięcej przekładów na języki obce, a niektóre jego dzieła („Listy Nikodema” czy „Najeżdźcy”) uznawane są za trwałe osiągnięcia polskiej i europejskiej literatury. Obrzucanie nieżyjącego już twórcy błotem tylko dlatego, że zajął miejsce idola salonu Gombrowicza - jest doprawdy niesmaczne.

Dziwi trochę w tej sprawie reakcja ministerstwa kultury, które uznało za konieczne skrytykować MEN oraz uznać, że Gombrowicz jest niezbędny i musi być czytany. To nie jest tak - Gombrowicz może być rzecz jasna czytany, ale to nie oznacza, że instytucja państwa (reprezentowana przez MEN) musi uznawać jego utwory za obowiązkowe, bo wtedy godzi się z treściami, jakie ta literatura niesie. A państwo polskie nie powinno firmować czegoś, co nie ma wiele związku nie tylko z patriotyzmem, ale i dobrym smakiem. Miejsce Gombrowicza jest na salonach (bo tam go się jedynie rozumie, albo udaje, że się rozumie), a nie w państwowych szkołach.



ze świata

□ Prezydent Polski z małżonką wzięli udział w rzymskich uroczystościach kanonizacji bł. Szymona z Lipnicy. Para prezydencka została przyjęta na audiencji przez Ojca św. Benedykta XVI.

□ Czechy wyraziły zgodę na obecność elementów „tarczy antyrakietowej” na swoim terytorium. Prezydent Klaus podał tę informację podczas spotkania z G. W. Bushem.

□ Prezydent USA G. W. Bush odbył podróż po Europie. Poza Czechami i Polską odwiedził Niemcy, gdzie brał udział w obradach G-8. Z Niemiec odleciał do Rzymu, gdzie spotkał się także Ojcem św.

□ Prezydent Ukrainy Juszczenko podpisał dekret ustanawiający datę wyborów parlamentarnych na 20 września.

□ Antyglobaliści dali o sobie znać w związku ze szczytem G 8 w Niemczech. Ponad 400 policjantów odniosło rany, palono samochody, niszczone mienie. Wśród zatrzymanych jest jeden Polak.

□ Niemieckie władze nie wpuściły do siebie pociągu, którym jechało 18 polskich alterglobalistów na czele z P. Ikonowiczem. Zakaz wjazdu był nielegalny, choć jeden z uczestników miał maskę przeciwgazową, a inny okulary pływackie.

□ Prezydent Rosji Putin grozi wymierzeniem w Europę raket, jako odpowiedź na „tarczę antyrakietową”. Pierwsza „pękła” Francja. Paryż stwierdził, sprawę tarczy trzeba jeszcze „dogłębnie przedyskutować”.

□ Rosyjska milicja skonfiskowała 150 tys. nakładu gazety, która podawała szczegóły dotyczące antyputinowskiej demonstracji.

□ Oskarżany przez Wielką Brytanię o zabójstwo Litwinienki agent KGB, Ługowoj oskarżył w Moskwie o ten mord Londyn, który miał się pozbyć swojego agenta. Moskwa twierdzi też, że Litwinienko działał dla miliardera Bierzowskiego i pomagał mu ukryć ślady finansowania czeczeńskich terrorystów. Wyobraźnia godna Forsytha, ale przy okazji wyraźna kpina Rosji z elementarnej sprawiedliwości i prawdy.

□ Polska MSZ Fotyga złożyła wizytę roboczą w Sofii. Rozmawiano o handlu z Bułgarią, unijnej konstytucji, relacjach Polski z Rosją, energetyce.

□ Baskowie z ETA ogłosili koniec rozejmu, który obowiązywał ponad rok. Sezon turystyczny to dobry okres do dokonywania zamachów?

□ Prezydent Iranu Ahmadineżad ogłosił, że próby wstrzymania programu atomowego jego kraju to „igranie z ogniem lwa”.

□ W Mosulu w Iraku zabito przed kościołem katolickiego księdza obrządku chaldejskiego i osoby mu towarzyszące.

□ Amerykański minister obrony Gates oświadczył, że wojska USA pozostają w Iraku bezterminowo.

□ Dania zwiększyła o 200 żołnierzy swój wojskowy kontyngent w Afganistanie. Do tej pory przebywało tam 440 Duńczyków. O zamiarze zwiększenia swojej obecności z 300 do 600 żołnierzy poinformowała też Szwecja.

□ W Nepalu przesunięto termin wyborów parlamentarnych z czerwca na listopad. Maoiści przejmą władzę i bez wyborów.

□ Delegacja UE rozmawiała w Ankarze o przyspieszeniu rozmów akcesyjnych z Turcją.

□ Unia deklaruje chęć wznowienia rozmów z Serbią o stowarzyszeniu tego kraju. Jest to „marchewka” za współpracę z Trybunałem w Hadze.

□ Komisja spraw zagranicznych PE przyjęła raport europosła PiS Kamińskiego na temat potrzeby nowego porozumienia UE i Ukrainy. KE jest przeciwna przyspieszaniu tych rozmów.

□ Stolica Apostolska nawiązała pełne stosunki dyplomatyczne ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi.

□ W Bułgarii partia Cara Symeona zmieniła nazwę na Narodowy Ruch na rzecz Stabilizacji i Rozwoju.

□ Rosja prawdopodobnie zamknie rurociąg „Przyjaźń”, którym dostarczana była ropa m.in. do litewskich Możejek. Moskwa przyspiesza budowę rurociągu do Primorska, który omija Białoruś i Polskę.

□ Po 10 miesiącach nieobecności Fidel Castro chyba naprawdę wyzdrowiał i rozpoczął stałe występy w kubańskiej TV.

□ Amerykańska sekretarz Stanu Condolezza Rice skrytykowała Hiszpanię za „robienie interesów” z Kubą Castro.

□ Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że Szwecja nie ma prawa zakazywać prywatnego importu alkoholu, bo jest to sprzeczne z przepisami unijnymi.

□ Prezydent Rosji Putin oświadczył, że jego zdaniem „4-letnia kadencja prezydencka jest za krótka”. Czyżby przymiarka do kolejnej kadencji?

□ W UE wzrasta z roku na rok liczba zatrzymywanych przez celników „podróbek” markowych produktów. Przebojem był „szampan” z Etiopii. Liderem na rynku farmaceutyków są Indie. 86% podróbek pochodzi jednak z Chin, 4% z Malezji, 2 z Emiratów Arabskich.

□ Bryndza podhalańska jest pierwszym produktem chronionym w całej UE. Certyfikat dla oscypka opóźnia się z powodu sprzeciwu Słowaków. Bratysława już wycofała swoje zastrzeżenia, ale procedura trwa.

□ Niemcy i Austria to dwa pierwsze kraje, które utworzyły wspólny bank danych odcisków palców.

□ FBI poinformowało, że udaremniło zamach islamskich terrorystów na składy paliwa na nowojorskim lotnisku JFK.

□ Sąd w Antwerpii skazał na 1,5 roku więzienia detektywa Rutkowskiego, który na terenie Belgii podjął działania uznane za nielegalne. Rutkowski dokonał zatrzymania mieszkającego tam Polaka.

Guillaume de Louvencourt-Poniatowski - aktor, reżyser, autor i wynalazca...

Guillaume de Louvencourt potomek brata ostatniego króla Polski Stanisława towskiego jest czterdziestoletnim aktorem, profesorem teatru, autorem, nagradzającą. Po kilku wizytach w Polsce zaczął uczyć się języka swoich przodków jako go pokolenia francuskiej rodziny Poniatowskich. Książę Guillaume działa też w nianach polsko-francuskich. Jego drogi życiowe, przemyślenia, spotkanie z Bogiem w krainę empatii i pomocy innym na deskach teatru, gdzie pracuje często z bującymi autoafirmacji. Teatr pojęty jako terapia - to osobiste hasło wpisane towskich przez młodego księcia.

Beata Nowak: *Czy to trudne zostać aktorem w rodzinie, której korzenie sięgają cesarza Otto I-go i Stanisława Augusta Poniatowskiego?*

Guillaume de Louvencourt: To prawda, że w rodzinie kuzyni są raczej politykami (Michel był ministrem, Axel jest posłem, a Ladislas - senatorem), przemysłowcami czy dziennikarzami. Sprzeciwił się mojemu wyborowi tylko mój ojciec Ghislain de Louvencourt. Obawiał się bowiem, że jak większość aktorów będę mieć kłopoty z pracą. Ja jednak podążyłem w ślady mojego dziadka Bernarda de Louvencourt, który grał, reżyserował, publikował poezje, powieści, artykuły, pod pseudonimem Bernard de Naillac. Również ze strony matki - mój pradziad André Poniatowski otaczał się artystyczną bohema, był np. mecenasem Claudea Debussy'ego, świadkiem na ślubie Sachy Guitry. To była nieodżałowana artystyczna dusza, której brakowało w rodzinie, aż do dotarczenia się do niej piosenkarza Marc'a Lavoina (męża mojej siostry ciotecznej).

BN: *Jak to się stało, że właśnie teraz uczy się Pan polskiego?*

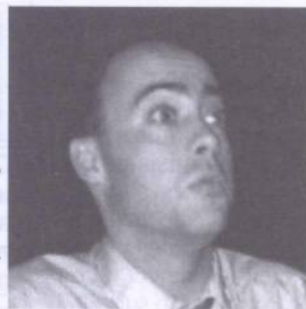
G de L.: Po kilku wizytach w Polsce, gdzie wygłosiłem konferencję o rodzinie Poniatowskich i gdzie mam przyjaciół i współpracowników postanowiłem, że przed moją przyszłą wizytą w Polsce w 2008 będę już w stanie mówić po polsku. Patronuję teatrowi de Oriunde w Krakowie, który przygotowuje sztukę o Marie-André, poległym w wieku 23 lat w 1945 r. bracie mojej matki i tych wszystkich, którzy wespół z nim walczyli w Dywizji gen. Maczka i zginęli. Inny teatr, w Kościanach przygotowuje przedstawienie o André - jego dziadku, a moim pradziadku.

BN: *Jest Pan aktorem, profesorem sztuki dramatu...*

G de L.: Wszystko zaczęło się od tego, jak w dzieciństwie przebrałem się za Zorro! Poczuliśmy, że lubię grać role różnych postaci. Później brałem udział w szkolnym przedstawieniu w Ecole de Roches w Normandii, gdzie miałem kolegę Vincentego Casela i przed 300-osobową widownią zaznałem uczucia szczęścia i pewności, że kiedyś będzie to mój zawód. Po czym zapisałem się na Kurs Aktorski do René Simon'a (gdzie tajniki wiedzy aktorskiej zdobyli np. Michèle Morgan, Louis de Funès, Michel Galabru). Ta prestiżowa, ale i bardzo trudna szkoła dużo mi dała: miłość do literatury, pomogła mi się zbudować wewnętrznie, spotkać interesujących ludzi. Wiele jej zawdzięczam! Grałem tam, z powodzeniem, wiele ról komicznych. Pomogło mi to uporać się z nieśmiałością, roztrzęsaniem, otworzyło na innych.

BN: *Jednak pewnego dnia chciał Pan porzucić scenę i naukę w szkole teatralnej?*

G de L.: Tak, jadąc na pielgrzymkę do Chartres doznałem prawdziwej przemiany duchowej, która zawiodła mnie nieomal do seminarium. Było to objawienie duchowe, intelektualne ale i fizyczne! Kiedy przyjmowałem Komunię św. odczuwałem coś o czym tak pięknie pisze proboszcz z Ars w swoich „Myślach”. Dowiedziałem się, podczas rozmów z napotkanymi księżmi, że jest to łaska Boża. Do dziś ją czuję. Pod jej wpływem zaangażowałem się w prace stowarzyszenia misjonarzy w Libanie. Wyjechałem tam w 1993 r. i prowadziłem kółka teatralne z młodzieżą doświadczoną przez wojnę. Miałem nawet zostać dyrektorem centrum kultury. Aby dobrze przygotować się do tej funkcji wróciłem do Paryża i przez 2 lata studiowałem taniec, śpiew, etc. w Szkole Wyższej Spektaklu. Niestety projekt centrum w Libanie upadł. Od tego czasu zająłem się nauczaniem technik



Augusta Poniatowską - jedyną z młodego stowarzyszenia - zawiodył ludźmi potrzebny w herb Poniatowskich.

teatralnych w szkołach i stowarzyszeniach, ostatnio w Poitiers, gdzie mieszkamy z żoną i dwójką naszych synków.

BN: *Wystawiał Pan także własne sztuki i publikował pozycje.*

G de L.: Wystawiłem 5 swoich sztuk. Napisałem również biografię Józefa Poniatowskiego w formie powieści „Rozmowy pod Błachą”. Zredagowałem quiz poezji i dramaturgii francuskiej. Niebawem ukaza się też moje nowele oraz podręcznik pt.: „Robię swój one-man/woman show!”. W Polsce, we współpracy z Anną Migdał przygotowałem przewodnik genealogiczny rodziny Ciołek Poniatowski. Przedstawia on członków naszej rodziny od 843 r. po dzień dzisiejszy i zawiera wiele ciekawostek, m.in. mówi o królowej węgierskiej, św. Giselle, do której można się modlić jak się skałeczy szyjąc igłą.

BN: *Jest Pan też autorem nagradzanych wynalazków, jak scena dla aktorów niewidomych oraz metody Coda - Słowo.*

G de L.: Scena ta powstała „na zamówienie”. Miałem uczennicę, której matka (była aktorka) straciła wzrok. Pewnego dnia w Paryżu, w metrze spostrzegłem pasy dla niewidomych! I z myślą o niej przetworzyłem ten system tworząc na scenie zbudowanej z odpowiednich paneli układ znaków rozpoznawanych w dotyku stopą. Opatentowałem ten wynalazek, a prototyp sprawdzony na moich kursach dałem w prezencie pewnej trupie aktorskiej, która nie miała środków na jego zakup. Otrzymałem za tę scenę Złoty Medal w konkursie Lépine i nagrodę miasta Poitiers. Co do Coda - Słowa to powstała również dla kogoś, kto miał problemy. Będąc jeszcze w Libanie miałem ucznia, którego koledzy traktowali z lekceważeniem, bo miał kłopoty z wymową. Był lekko niedorozwinięty, ale bardzo pracowity i zacięty. Chciałem, aby włączył się do sztuki, którą przygotowywaliśmy. To dla niego opracowałem właśnie system adnotacji pod sylabami, które należy wypowiedzieć silniej, z większą ekspresją. Pomaga to w zapamiętaniu tekstu. Ta metoda przydatna jest również dla ludzi nieśmiałych, którzy muszą publicznie zabierać głos. Pracowałem nią z osobami upośledzonymi w Vandée, a także z kobietami, które były w życiu maltretowane.

BN: *Zatem teatr jako terapia?*

G de L.: Tak, mnie on pomógł, zatem miałem do spłacenia dług. Jestem rodzajem badacza na polu teatralnym. Zachować dla siebie coś, co mi pomogło, nie dzieląc się tym z innymi - byłoby egoizmem.

BN: *Czy chciałby Pan coś dodać?*

G de L.: Od niedawna jestem członkiem stowarzyszenia polsko-francuskiego Nadzieja-Espoir, które wysyła paczki z pomocą dla polskich sierot i biednych rodzin. Wszystkich, którzy chcieliby na wesprzeć zapraszam na stronę internetową: espoirnadzieja.skyblog.com. Poza tym we wrześniu chciałbym wystawić sztukę - burleskę polskiego dramaturga. Jeśli wśród czytelników są autorzy, zapraszam do współpracy (e-mail: guillaumedelouvencourt@hotmail.com; gdelouvencourt.free.fr). Chciałbym pokazać duszę słowiańską. Na własną rękę, skromnie prowadzę też akcję „zblizniaczania” miast, np. Jaunay Clan we Francji z Oleśnicą k/Wrocławia.

BN: *Guillaume, dziękuję bardzo za rozmowę. Czekamy na Pana nowe książki, sztuki i wynalazki!*

Beata Nowak

Ciąg dalszy ze str. 3

Rozumienie ojcostwa

Wśród rozważanych propozycji są m.in. wprowadzenie nowych rodzajów urlopów - w tym urlopów dla ojców z okazji narodzin dziecka. Chodziłoby o kilka-kilkanaście dni wolnego przyznawanych ojcu niezależnie od urlopu macierzyńskiego przysługującego matce. Inne kwestie, nad którymi na prośbę Komisji debatuje partnerzy społeczeństwa, to zachęcanie ojców do brania urlopów wychowawczych, możliwość ich dzielenia na kilka okresów, podniesienie wieku dziecka, nad którym przysługuje opieka do 16 lat, albo do końca obowiązkowej nauki w szkole, powiązanie zasiłków wychowawczych z wysokością dotychczasowego wynagrodzenia, czy też wydłużenie urlopów macierzyńskich. Wśród nowych propozycji są też urlopy udzielane na czas opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny oraz z okazji adopcji dziecka. „W Unii Europejskiej o wiele za dużo kobiet i mężczyzn musi dokonywać trudnego wyboru między życiem rodzinnym a karierą, która przynosi sukces zawodowy. Jestem przekonany, że musimy zapewnić warunki, w których i jedno, i drugie będzie możliwe” - oświadczył komisarz ds. pracy i spraw społecznych UE Vladimir Szpidla.

Przybliżając problematykę ojcostwa warto sięgnąć do myśli, które płyną z nauki Kościoła, tam bowiem odkrywamy wskazówki dotyczące prawidłowego pojmowania tematyki ojcostwa, którą dziś we współczesnej Europie próbuje się często zniekształcać. „Ojcostwo i macierzyństwo są aspektem powołania wpisanego w miłość małżeńską, które należy przeżywać jako szczególną odpowiedzialność wobec Boga, przyjmując dzieci, jako Jego dar (por. Rdz 4, 1) w postawie uwielbienia dla ojcostwa Bożego, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi (Ef 3, 15)” - mówił Jan Paweł II w swym przemówieniu do uczestników Tygodnia Studiów nad małżeństwem i rodziną 27 VIII 1999 r.

Ojcowie, zatem w rodzinie otrzymali od Boga szczególny mandat i pierwszeństwo w sprawowaniu swojej roli. Przywilej ten nie opiera się tylko na dominacji, ale jest zbudowany na bezgranicznej miłości, która wymaga gotowości do całkowitego poświęcenia się dla innych, szczególnie w rodzinie. Do zadań ojców należy bez wątpienia, organizacja życia rodzinnego, zabezpieczenie jej bytu materialnego, stwarzanie odpowiednich warunków do jak najgłębszego rozwoju duchowego i intelektualnego każdego członka rodziny. Na tym właśnie polega pełna odpowiedzialność ojca za własną rodzinę.

Rzeczywistość nie wygląda tak kolorowo i często odbiega od Bożych ideałów. Bardzo wielu ojców zrezygno-

wało z pełnej odpowiedzialności za dom rodzinny. Nie posiadają żadnych wzorców albo, co najwyżej negatywne. Ograniczają się do pracy zawodowej i wielu z nich tkwi w przekonaniu, że praca, a tym samym zapewnienie bytu materialnego jest ich największą i jedyną powinnością względem najbliższych. W związku z tym bardzo często wyłączają się z życia rodzinnego i nawet nie próbują zaspokajając duchowych i emocjonalnych potrzeb swoich najbliższych. Brak emocjonalnego kontaktu z rodziną pogłębia przepaść pomiędzy członkami rodziny, porozumiewanie staje się coraz trudniejsze - wzajemne relacje stają się gorsze, a w praktyce płytsze. Bierność ojców, która w wielu sytuacjach przybiera formę autokratyzmu, prowadzi do zranień i spuściznę w dziedzinie psychiki, one zaś ciągną się później latami, dopóki Bóg nie dokona wewnętrznego uzdrowienia. Ojcowie obojętni na problemy duchowe i emocjonalne swych dzieci tracą niepowtarzalną okazję wywierania pozytywnego wpływu na rozwój religijny i intelektualny swoich pociec. Trzeba mieć świadomość - raz zmarnowana okazja już nigdy się w przyszłości nie powtórzy. Spełnianie ról ojcowskich stanowi przedmiot duchowej pracy na całe życie dla każdego ojca rodziny. „Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa rzeczy dobre, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa rzeczy złe” (Mt 12,35). Brak pozytywnych przykładów wśród ziemskich ojców, a szczególnie obraz ojców okrutnych i bezwzględnych, np. maltretujących swoje dzieci, utrudnia przyjęcie poselstwa o Bogu, jako dobrym i kochającym Ojcu. Kiedy wypowiadamy słowo „tata”, musimy pamiętać, że nie wszyscy mają identyczne skojarzenia. Niestety, dla wielu słowo „ojciec” nie jest równoznaczne z bezgraniczną miłością, akceptacją i szczęśliwym dzieciństwem. Niektórzy zareagują na to słowo chłodem lub obojętnością. Są tacy, nie jest to mała grupa, którzy utożsamiają słowo „ojciec” ze łzami, bólem, straconymi nadziejami.

Przeżywając ciche i piękne święto naszych ojców troszczymy się o bliskich nam ludzi, których Bóg powierzył naszej opiece, mając to samo ojcowskie nastawienie i serce, którego doświadczamy ze strony zawsze miłującego i troskliwego nas Boga Ojca.



Ks. Tomasz Sokół

Ciąg dalszy ze str. 3

Zbieranie sił

Dziś uważa się jednak, że gabinet Olszewskiego przetarł ścieżkę Kaczyńskim. Uroczyste obchody 15-lecia tamtych wydarzeń mogą też prowokować do snucia hipotez o zbieraniu sił przez PiS i mobilizowaniu prawego i patriotycznego elektoratu. Nie bez racji...

Nie bez racji, bo po drugiej stronie zbiera się elektorat lewy. Kwaśniewski, po konsultacjach z żoną (z Michnikiem pewnie też), wyraził zgodę by stanąć na czele rady programowej Demokratów i Lewicy. Dzień wcześniej konwencja SLD nie zostawiła suchej nitki na rządzącej koalicji, ale też na opozycyjnym partnerze z PO („bliźniak przyrodni”). Kwaśniewski przywrócił jednak szefa Sojuszu Olejniczaka do pionu, otworzył furtkę na rozmowy z Platformą i puścił do niej oko, złożył imieninowe życzenia Wałęsie... Pod patronatem Kwaśniewskiego powstaje otopenowa, szeroka lewica na wzór włoski. Politycy zachodni znowu mogą niczego nie rozumieć. Postkomuniści bratają się z bohaterami dawnej opozycji - Geremkiem, Frasyniukiem, Onyszkiewiczem. Zdaje się, że tłumaczą to sobie tylko jako „konieczny sojusz” przeciw „dyktaturze Kaczyńskich”. Wytlumaczyć ciężko. Można co prawda wyjaśnić, że niektórzy czerwone legitymacje nosili już w młodości i teraz po prostu wracają do źródeł, ale rzeczywistość jest bogatsza. Poza wspólnotą interesu, nastąpiło tu pojednanie sił demoliberalnych, libertyńskich, kosmopolitycznych „europejczyków”, socjalistów oraz frustratów i osobistych wrogów Kaczyńskich (o co dość łatwo). Włoskie „Drzewo Oliwne” łączy środowiska od gejów po chadeków, więc może w ten sposób lewica skrzykuje się i w Polsce. Z utrzymaniem jedności będzie jednak kłopot. Trzon SLD stanowią nie zawsze politycy, którzy natykali się wystarczająco poprawności politycznej. Dyduch w ataku na szefa partii Olejniczaka zapędził się tak daleko, że oświadczył, iż jest on kłopotem dla partii, a „cieszy się jak Murzyn w lasku”. Zmitygował się trochę późno, bo zapomniał, że na konwencji SLD znajduje się 2 przedstawiciele społeczności murzyńskiej w Polsce. Było śmiesznie, ale w standardach większej poprawności, na „poziomie europejskim”, zapewne Dyduch mógłby zostać z partii wykluczony za... rasizm.

Patrząc z pewnej perspektywy widzimy ciekawe zjawisko. Prawica w Polsce ideologizuje się, lewica rozpuszcza w bełkocie poprawnej politycznej nowomowy, a jej nowy (i zarazem stary) mentor Kwaśniewski jest przecież mistrzem takiego stylu. Komu to wyjdzie na dobre?

Pozostaje jeszcze Platforma, która musi się rozpychać w poszukiwaniu przestrzeni. DiLerzy z Kwaśniewskim na czele przesuwają się w kierunku centrum, PiS zajął z kolei bastiony tradycji i patriotyzmu. Samą gospodarkę krytykować trudno, bo wszystko dobrze się układa (warto przypomnieć, że w czasach rządów Olszewskiego też odnotowano wzrost). Niekomunistycznej opozycji, w rodzaju Platformy robi się więc ciasno... PiS wypycha PO w ramiona DiLerów, a Tusk bojąc się utraty głosów mówi, że bratał się z lewicą nie będzie. Zmarginalizowane do niedawna SLD walczy teraz z PO o rząd dusz opozycji.

Boğdan Usowicz

LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (rzienk@laposte.net)

ECHOS DE POLOGNE

Les brèves du mois.

□ Varsovie aura-t-elle son Manhattan ? D'après le quotidien *Rzeczpospolita*, un ou deux gratte-ciels d'une hauteur de 300 m devraient se dresser au centre de la capitale polonaise et devraient dépasser de près de 70 mètres le Palais de la culture et des sciences, le fameux cadeau de Staline au peuple polonais, qui mesure 231 m. Ils devraient dépasser de près de 100 mètres le plus haut gratte-ciel existant actuellement, le Warsaw Trade Tower dans le quartier de Wola, d'une hauteur de 208 m. Avec leurs 300 mètres, si l'on met à part la tour de la télévision à Moscou qui culmine à 540 m de haut, ils deviendraient ainsi les plus hautes tours d'Europe, dépassant d'un mètre la tour de la Commerzbank à Francfort. On sera toutefois encore loin du record du monde, détenu par une tour à Dubaï mesurant 800 m de haut. Les tours varsoviennes, dont les commanditaires seraient la société des chemins de fer polonais PKP et la société d'assurances Warta, seraient construites le long de l'avenue de Jérusalem (*Aleje Jerozolimskie*), l'une à côté de la gare Warszawa-Ochota et l'autre en face de la Gare Centrale. Sans remettre en cause le bien-fondé et la nécessité de construire des tours de plus en plus hautes pour y mettre des bureaux ou des appartements luxueux, ce projet fait tout de suite penser aux tristement célèbres Twin Towers de New York, qui faisaient la fierté de l'Amérique, et amène inévitablement à se poser la question suivante : « est-ce bien raisonnable ? »

□ « Quand le bâtiment va, tout va » dit le dicton. Le rythme de construction effréné que connaît la Pologne serait-il donc le signe d'une bonne santé économique ? Celle-ci est en effet en plein essor et les spécialistes précisent que notre pays n'a pas connu d'aussi bons résultats depuis dix ans. D'après les chiffres de l'institut de la statistique GUS, la croissance a atteint 7,4% au cours du premier trimestre 2007. La bourse est en pleine euphorie avec l'indice WIG (l'équivalent du CAC40) qui a bondi de 2% – là aussi, c'est un record. Un autre record, c'est la croissance des investissements de près de 30%. Toutes les prévisions de l'année dernière sont battues en brèche. Pour l'année 2007, la croissance du PIB devrait dépasser les 6%. D'après les spécialistes, la Pologne fait mieux que la Chine qui aurait déjà atteint ses limites, et l'on reparle à nouveau de « tigre » pour quali-

fier notre pays. C'est ce terme que l'on utilisait déjà il y a dix ans. Les ménages sont optimistes, ils consomment et s'endettent pour consommer plus. La consommation des ménages a augmenté de 6,9% au premier trimestre, un record qui à la longue peut avoir pour conséquence un accroissement de l'inflation. Les entreprises sont aussi optimistes et investissent comme jamais elles ne l'ont fait. Pourtant, la part des investissements dans le PIB, avec 20%, est encore faible car il faudrait au minimum 25%, ce qui ne sera atteint que dans les prochaines années. Une des causes de cette accélération de la croissance est à inscrire au crédit de la clémence de l'hiver. Celle-ci a profité à toutes les économies et a éloigné le spectre de la crise économique aux États-Unis.

□ Au moment de l'instauration de l'état de guerre par le général Jaruzelski, un peloton des forces de l'ordre, les ZOMO de triste mémoire, avait réprimé dans le sang des grèves déclenchées dans les mines Wujek et Manifest Lipcowy. Neuf mineurs avaient trouvé la mort et une vingtaine avaient été gravement blessés. 26 ans plus tard, après de longues procédures au cours desquelles les auteurs des crimes avaient été innocentés, quinze membres du peloton viennent d'être reconnus coupables et condamnés à des peines de prison. Malgré le soin que le régime communiste avait mis pour faire disparaître les preuves, il a été démontré qu'ils avaient agi en connaissance de cause et qu'ils avaient volontairement tiré des coups de feu pour tuer les grévistes. Toutefois, ce ne sont que des exécutants qui ont été condamnés. Il est temps de s'en prendre à ceux qui ont donné les ordres et les ont inspirés.

□ La majorité actuelle n'est pas très favorable aux magasins à grande surface qui poussent comme des champignons sur tout le territoire de la Pologne. Pourtant, ils font le bonheur des consommateurs. D'après un sondage PBS DGA pour le journal *Gazeta Prawna*, 58% des Polonais sont contre les limitations que veut imposer le gouvernement, notamment en terme de surface de vente, alors que seulement 28% y sont favorables. Toutefois, 66% pensent qu'il faut quand même que les magasins obtiennent un permis pour pouvoir s'installer.

□ Dernier écho des *Echos* : 46% des Polonais sont favorables à l'adoption de l'euro, 38% y sont hostiles et 16% sont sans opinion.



Listy do Marii Teresy

Pani Mario,

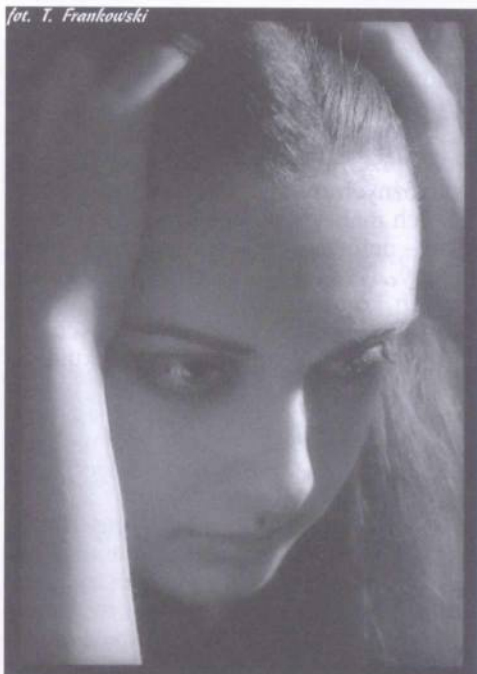
na wstępie wyjaśnię, że jestem osobą nie-młoda i może stąd moje problemy, bo w żaden sposób nie potrafię zrozumieć młodego pokolenia, a jeszcze gorzej z akceptacją. Moja wnuczka ma 18 lat, a już od dwóch lat ma tzw. „chłopaka”. Nie mogę na łamach tak szlachetnego, katolickiego pisma wyrażać dosłownie co to znaczy. Z tego tytułu mam ciągle niemiłe rozmowy z moją córką, która akceptuje to, a nawet opłaca im mieszkanie, aby mogli być... szczęśliwi razem. Dziewczyna dziś w wieku 18 lat, często jest już tak zblazowana, że nie widzę u niej tych świeżych, pięknych uniesień, nieprzespanych, przemierzonych nocy, które np. ja przeżywałam w młodości. Kiedy chcę jej coś przekazać z kultury, w której ja się wychowałam, śmieją się ze mnie, że to inne czasy, o czym ja w ogóle mówię. Widzę, że są nowe czasy, ale się coraz częściej zastanawiam: czy nowe zawsze oznacza lepsze. Człowiek zawsze dążył do nowego, stąd odkrycia techniczne, naukowe i inne. Ja uważam, że to wszystko jest wspaniałe, choć tego nie ogarniam. Z trudnością i niechęcią posługuję się telefonem komórkowym. Ale tej nowoczesności, tego postępu w dziedzinie wyuzdania młodości, tych rzekomych swobód, nigdy nie zaakceptuję. Oni nie mają świadomości, nie wiedzą o tym, jakie piękno kryje się w młodszej tajemnicy między dziewczyną a chłopcem. Wiem, że niczego nie zmienię, ale wiem, że jest wiele osób, które myślą podobnie jak ja, tylko nic nie mówią, żeby im nie wytykano, że są starodawni, nienowocześni i że nie idą z duchem czasu. Ja pytam, co to za „duch czasu”, który wszystko sptyca, wulgaryzuje i pozbawia prawdziwego piękna. Uważam, że duża jest tu wina rodziców, którzy zamiast mieć jakieś zasady, w których się wychowali, pozwalają młodym na wszystko. Konsekwencje tego są oczywiste. Życie w wolnych związkach, bez ślubu, bez sakramentów. A kto cierpi? Oczywiście dzieci z takich związków, ale cierpią też przeważnie kobiety, bo to jest droga do samotności. Według mnie tak się dzieje z egoizmu, braku dojrzałości i braku wyobraźni, a przede wszystkim z braku odpowiedzialności. Wszystko na chwilę dzisiejszą, a co będzie jutro z nią lub z dzieckiem - o tym się nie myśli. A kiedy 18-letniej dziewczynie rodzice opłacają mieszkanie, aby żyła w nieślubnym związku, to już woła o pomstę do nieba. Jestem zrozpaczona. Czy naprawdę to zaślepienie jest wartością XXI wieku? Ja w to wątpię. A może naprawdę jestem ciemna i nienowoczesna?

Maria Zofia

Droga Pani,

w książce dominikanina ojca Józefa Bocheńskiego pt. „Między logiką a wiarą” czytamy: „... w dziedzinie [wartości] przeżywamy skutki rozkładu społecznego. Kiedy społeczeństwo jest zdrowe, istnieje uporządkowany i przez wszystkich uzna- ➔➔

[ot. T. Frankowski



→→ ny świat wartości, ale w czasie rozkładu społecznego szerzy się sceptycyzm także odnośnie do nich. Stwierdzamy skądinąd, że całkiem niezależnie od tego istnieje naprawdę bezdenna i kompromitująca ignorancja w tej dziedzinie. To, co często czyta się o wartościach u dziennikarzy, literatów, polityków, co się słyszy w wypowiedziach kaznodziejów, teologów, a nawet filozofów, przeraża nieraz brakiem informacji. Miesza się stale na przykład rzeczy wartościowe z samymi wartościami; wartości z wartościowaniem, ignoruje się najelementarniejsze nawet rozróżnienia wartości przyjemnościowych, witalnych i duchowych. W bardzo wielu wypadkach, gdy o wartościach mowa, panuje istny bełkot." Na pytanie, czy istnieje lekarstwo na tę bolączkę, ojciec Bocheński odpowiada: „Jeśli chodzi o ów sceptycyzm wartości, to sprawa jest trudna. Przypominam sobie, że wywołałem kiedyś wielkie oburzenie w klubie profesorów jednego z wielkich uniwersytetów amerykańskich, kiedy na pytanie - co robić, aby wyleczyć młodzież z jej sceptycyzmu moralnego, zaleciłem dwa lata obozu pracy. To jest przesada, ale być może powrót do mniej wygodnego życia by tutaj pomógł. Zagadnienie jest trudne, bo ten sceptycyzm jest tylko symptomem czegoś głębszego: schorzenia społeczeństwa, a mechanizmu takich schorzeń nie znamy, terapii też nie." Przytoczyłam słowa filozofa, ojca Bocheńskiego, aby ukazać złożoność problemu, o którym Pani pisze. W życiu chrześcijanina, który przestrzega zasad zawartych w Dekalogu łatwiej odnaleźć właściwą drogę, ale dziś wszystko bywa splaszczane, ułatwione, niby prostsze, ale w konsekwencji bezideowe, pozbawione głębi przeżyć, uczuć i wartości. Dlatego w rodzinach, gdzie rodzice przekazują wartości chrześcijańskie młodzi ludzie mają głębsze poczucie wartości i bezpieczeństwa. I idą inną drogą. Ale, jak konstatuje ojciec Bocheński: „nie znamy terapii” na cierpienia człowieka XXI wieku.

Maria Teresa Lui

Własnym głosem z Polski

Karol Badziak



Ponieważ szybko zbliża się lato i wielu moich Czytelników zapewne odwiedzi Kraj w trakcie urlopu i będzie chciało sprawić prezent swym przyjaciółom na obczyźnie, więc uczciwie proponuję książki trzech znakomitych felietonistów.



lecz dziś najpopularniejszy - Rafał A. Ziemkiewicz, autor



jego styl, jakim się posługuje w wyrażaniu swych odkrywczych spostrzeżeń: „Zbudowano Polskę, która mimo formalnej zmiany ustroju, nigdy nie odcięła się od bandyckich zasad rządzących gnijącym socjalizmem. Zbrodniarze, kanalie i karierowicze z komunistycznych sitw i mafii pozostali „właścicielami” III RP, tak jak byli właścicielami peerelu. Draństwo nie przestało popłacać, a uczciwość nie przestała być frajerstwem. Szanujący publicysta nie może się z tym godzić”. Cała ta trójka wybitnych indywidualności felietonowych, z których każdy reprezentuje własny styl i klasę, publikuje w różnych czasopismach krajowych, lecz wspólnie spotykają się co tydzień na łamach „Gazety Polskiej”. I rzeczywiście są autentycznie polskimi publicystami, a to ostatnio niestety rzadko się zdarza naszym kolegom po piórze zatrudnionym na etatach w polsko-języcznych mediach, których w Polsce jest obecnie znacznie więcej niż polskich, nad czym osobiście bardzo ubolewam. Nigdy się nie spodziewałem, że w wyniku transformacji prasa z ręki komunistów przejdzie w ręce „internacjonalistów”, którzy krytykują nawet funkcjonariuszy ministerstwa oświaty, za to, że w polskich szkołach nie propaguje się homoseksualizm.

Ażeby naprawdę pojąć dokładnie co się dzieje w Polsce dzieje i dlaczego odzyskanie wolności i niepodległości przez nasz naród tak wielu rodaków frustruje, warto chociaż z tekstami jednego z tych trzech niepoprawnych felietonistów się zapoznać. Współczesna polska historia jest bardzo dziwna i tajemnicza, dawniej by-

Pierwszy, najstarszy to Maciej Rybiński, drugi - w średnim wieku - Waldemar Łysiak i najmłodszy,



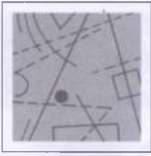
rozprawy pt. „Michnikowszczyzna - zapis choroby”.

Zamiast charakteryzować tego kolegę po piórze, osobiście się absolutnie nie znamy, pozwolę sobie zaprezentować

liśmy jako społeczeństwo zastraszeni, teraz jesteśmy zniechęceni. Badania socjologiczne wykazują, że dziś rodzice z dziećmi nie chcą i nie potrafią rozmawiać o najnowszej historii. Nie są bowiem w pełni pewni czy nowa Polska powstała w wyniku spisku komunistów, czy w wyniku walki opozycjonistów. 45 lat komunizmu w Polsce, który przecież nie był naszym narodowym wynalazkiem - lecz systemem narzuconym nam przez okupantów sowieckich, wyrządziło tak dużo krzywdy, że dziś naprawdę bardzo trudno to jest naprawić i wyjść na prostą. Jako ten, który osobiście przeżył, jako dziecko, hitlerowską i stalinowską okupację, jestem coraz bliższy decyzji, aby napisać autobiograficzną powieść o moim pokoleniu. Moja własna autobiografia ma być tylko pretekstem, sposobem do zaprezentowania dramaturgii całego pokolenia. Tragedia setek tysięcy polskich dzieci właściwie światu wcale w szczegółach nie jest znana. Ani tych umarłych z głodu i przemęczenia pracą na Syberii, ani tych w niemieckich obozach dziecięcych. W samej Łodzi było dziecięce, specjalne więzienie gdzie przebywało 12 tysięcy młodych ludzi do 14 roku życia. Garstka z nich przeżyła wojnę, reszta zmarła z głodu i maltretowania.

Mnie szczęśliwie przez niezwykle przypadek udało się przeżyć wojnę, a potem w czasach stalinowskich, kiedy trochę podrostem znalazłem się na studiach dziennikarskich w Warszawie. Dziś to wiem, wtedy nie wiedziałem, na każdym roku, w każdej grupie na wydziale znajdował się funkcjonariusz UB, o tajnych współpracownikach nie wspominając. Wszyscy studenci dziennikarstwa byli przez nich rozpracowywani bardzo skrupulatnie, podstępnie werbowani, albo szantażowani. O mnie mój bliski kolega z grupy, tajny agent, któremu opowiedziałem dokładnie jak przeprowadzałem ekshumację w całym kraju, oprócz tego, że napisał z tych zwierzeń raport, napisał także powieść p.t. „Ekipa Antygona”. Niestety książki tej już nie posiadam, gdyż pożyczyłem ją drugiemu serdecznemu przyjacielowi, który widocznie, wiele na to wskazuje, przekazał ją wojskowemu tajnym służbom i nigdy nie podał powodu, dlaczego nie chce mi jej zwrócić.

Tak więc dojrzałem już do tego, ażeby napisać własną auto-biografię i jeśli pewnego dnia przestanę systematycznie przysyłać teksty do „GK”, to proszę mnie zrozumieć. Ale po jakimś czasie wróć na łamy, ponieważ lubię Czytelników „GK”.



punkt widzenia Paweł Osikowski

Milczenie

Znowu straszna duchota, przepychające się tłumy gości... z listingu, usłużni na tę okazję ochroniarze - przebrani za kelnerów... serwują zimne trunki i pierniki. Brak klimatyzacji, oficjalnego zagajenia, a byłoby dyplomata, ale i mianowany już na inną placówkę w Unii, patrzy w przyszłość - na wylot, poprzez opłatający go wianuszek zachwyconych. Słowem salony, salony i życie sfer. Błyskają flesze, trafne sądy... na jeden wieczór, bez dalszych zobowiązań.



I gdyby nie jej oczy błyszczące, nie wiem czy miałbym jeszcze wewnętrzną śmiałość zjawiać się tutaj rok po roku, epoka po epoce. A tak, liczę po cichu, że ją znowu wypatrzę znad kieliszka czystej, i ściany nabiorą na nowo sensu.

I podchodzi - młoda, w świetnej kreacji, podekscytowana i z naiwnością godną lepszej sprawy komentuje jakieś kolejne skandale medialne - takie... bez znaczenia dla dalszego trwania świata. Słucham więc wpatrzony i milczę, milczę uparcie, by się nie zdradzić i nie zgasić jej ze wszech miar słusznego wzburzenia. Ale jej instynkt zwieść jest misją niemożliwą, więc poważnie nagle i pyta trzeźwo, chłodno - czemu pan milczy, czemu pan wciąż milczy? Nie ma pan swojego zdania?! - Ależ mam - Dziecko - mam, oczywiście, że mam swoje zdanie, ale... zupełnie się z nim nie zgadzam! Zdemaskowany, próbuję się jeszcze ratować tą starą czechosłowacką anegdotką - jak to tamtejsze „służby” próbowały nakłonić przesłuchiwanego, do ujawnienia jego prawdziwych, a zakazanych poglądów.

- Jak to?! - w pierwszym momencie nie „załapała” jeszcze ironii i puenty... mojej odpowiedzi - cóż, przecież wokół nas zmienił się cały geopolityczny świat. Potem nastąpiła trudna cisza.

Bo widzisz - próbowałem się jeszcze jakoś usprawiedliwić z „bezydeowego” milczenia, tłumaczyć złożoność rzeczywistości. - Problem dotyczy w gruncie rzeczy wiary, może naiwnej, ale jednak wiary w możliwość rozróżnienia paru dość zwykłych, chociaż podstawowych, ba powszechnie uznawanych przez ludzkość pojęć: dobro - zło, prawda - kłamstwo, sprawiedliwość - bezprawie, miłość - nienawiść i ich transcendentnej konotacji, natury i sensu. A przecież natury, samej istoty istnienia nie da

się, nie można na dłuższą metę relatywizować, przeinaczać, naginać do bieżącego etapu dziejowego postępu, bo tak jest akurat wygodniej i mniej boli, gdyż szybko wychodzi z tego szpetna karykatura, żaloszny kicz, pośmiewisko dla gawiedzi.

Tymczasem świat jest wciąż przez jego głównych, a nawet mało-głównych decydentów - na różnych zresztą szczeblach oraz szczebelkach rządzenia - przez ich małości, podłości, pychę, brzydkie skłonności i kompleksy - deformowany, przeinaczany, przeinterpretowywany, naginany... Aż jego opis zaczyna w końcu wymagać - od zawodowych komentatorów i profesjonalnych autorytetów - coraz dalej idącej politycznej poprawności, zabiegów korektorskich i... cynizmu. A ktoś, kto wykrzykuje, że przecież król jest coraz bardziej goły, a w przeszłości był na dodatek szkaradny, zaczyna uchodzić za oszołoma, za radykała, za wroga ludu, Europy a w najlepszym razie za indywidualium pozbawione za grosz tolerancji wobec innego bliźniego i jego brzydkich przypadłości czy agenturalności.

Na dodatek w epoce, kiedy słowa i tytuły, aby przyciągnąć uwagę mają przede wszystkim zszokować i zdeprymować odbiorcę lub przynajmniej wykreować żądany image liderów lub zjawisk, sprawa jakiejś tam tzw. obiektywnej prawdy przekazu, uczciwości komunikatu, przyzwoitości staje się rzeczą zupełnie drugorzędną lub zgoła niewskazaną wobec świetlanego celu, któremu mają posługiwać.

Swoją drogą - widzisz - im człowiek jest bardziej życiowo doświadczony..., no dobrze - im jest bardziej stary, tym staje się - w sposób jakby naturalny - większym sceptykiem, co do możliwości, a przede wszystkim sensu przekonywania otoczenia do własnych, odkrywczyczych racji i prawdy. Co gorsza, zaczyna zdawać sobie coraz lepiej sprawę, że świat jest rzeczywiście na tyle nieobliczalny, nieprzewidywalny - wobec naszego małego rozumku - jak mawiał Kubuś Puchatek, iż - wbrew wszelkiej logice - przetrwa... nawet wówczas, jeżeli nie zastosuje się w pełni do naszych najslusniejszych rad, zgorzeń i przestróg, a ludzi, nawet tych najlepszej dobrej woli nie przekonam - zresztą na szczęście - i do końca, nawet podczas najdłuższych, nocnych Polaków rozmów, przy francuskim winie. I wówczas coraz częściej siedzisz między nimi, wsłuchujesz się w emocje, argumenty, oburzenia, prawdy i półprawdy, lęki, tchórzostwo, obsesje, samousprawiedliwienia, wzloty i upadki, wciąż piękne plany i... spokojnie sobie milczysz, zawzięcie milczysz, tylko od czasu do czasu wypatrując w rozgadany, rozedrganym tłumie - jej roziskrzonych, przejętych oczu... własnej samoświadomości.

Więc kiedy ostatnio ktoś zakomunikował mi w najlepszej wierze, że „zmienił ci się ostatnio charakter...” - nie spytałem przeznornie - czy na lepsze, czy na gorsze! Milczałem, bo przecież sam wiem, a jego i tak nie przekonam.



Polska - Francja - świat Anna Rzczycka-Dyndał

75-letni Max Gallo, historyk i pisarz, autor poczytnych biografii Robespierre'a, Garibaldi, Jaurès, Victora Hugo, generała de Gaulle'a i Napoleona został wybrany w ostatnim dniu maja do Akademii Francuskiej, sławnej na cały świat instytucji założonej przez kardynała de Richelieu.

Zajął fotel numer 24, pozostawiony po śmierci filozofa i dziennikarza Jean-François Revela. Max Gallo, syn włoskich imigrantów jest idealnym przykładem awansu, jaki swym najpilniejszym i najzdolniejszym synom gwarantowała republika francuska w XIX i XX wieku. Te czasy dawno minęły, ale Gallo pozostał wdzięczny Francji za to, co dla niego zrobiła i swój wybór do Akademii Francuskiej uważa za swoistego rodzaju dodatek do naturalizacji własnej i swych rodziców. Zwłaszcza, że bardzo długo czuł się odrzucony przez francuskie elity. Na wieść

o przyjęciu w poczet „Nieśmiertelnych”, jak nazywa się członków Akademii, powiedział, że jest to druga jego nagroda literacka po nagrodzie kobiecego tygodnika „Elle”, którą otrzymał w 1973 roku za „Krok w kierunku morza” („Un pas vers la mer”). Niezależnie od nagród, którymi Max Gallo rzeczywiście nie był rozpieszczany, w jego bogatym życiu popularnego pisarza doskonale udokumentowanych i napisanych książek historycznych, znalazło się także miejsce na politykę. W latach 1981-83 Gallo był posłem z ramienia partii so-



cialistycznej oraz rzecznikiem rządu za prezydentury François Mitterranda. Od lat bierze udział w dyskusjach politycznych nadawanych przez radiową stacją France Culture. Do Akademii Francuskiej wybrany został już w pierwszej turze, zdecydowaną większością głosów. Jego kontrkandydat, dziennikarz tygodnika „Le Point”, Claude Imbert otrzymał tylko 5 na 28 możliwych głosów. „Kiedy się wchodzi pod kopułę - powiedziała Hélène Carrère d'Encausse, sekretarz wieczysty Akade- ➔



* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ 3 czerwca br. laureat Pokojowej Nagrody Nobla i b. prezydent RP Lech Wałęsa spotkał się w budynku merostwa w Le Touquet z władzami miasta i re-



gionu, przedstawicielami francuskich me-

diów, przedstawicielami polskiego korpusu dyplomatycznego i licznie zgromadzoną Polonią.

Po zakończeniu oficjalnego spotkania odwiedził ośrodek wypoczynkowy „Gwiazda Morza” w Stella Plage, gdzie uczestniczył w uroczystym obiedzie, a następnie we Mszy św. w kaplicy ośrodka celebrowanej przez misjonarzy oblatów. Podczas pobytu w Stella Plage Lech Wałęsa uhonorował dyplomami kilka osób za podtrzymywanie więzi Polonii z krajem.

BELGIA

□ Nakładem wydawnictwa Jedność w Kielcach ukazała się interesująca książka (dwujęzyczna) pt. „Les moissonneurs du Seigneur. Żniwiarze Pana” pióra ks. Krzysztofa Pastuszaka, polskiego duszpasterza pracującego od lat w Belgii. Przedmowę do publikacji napisał bp Remy Vancottem (biskup pomocniczy Malines-Bruksela dla Brabant-Wallon) i bp

Kazimierz Ryczan (ordynariusz diecezji kieleckiej). Autor książki ks. K. Pastuszak, kapłan archidiecezji przemyskiej, urodził się 1936 r. w Jędruszkowcach k. Sanoka. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu, a w zakresie teologii pastoralnej i liturgiki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1960 r. w Przemyślu. Wikariusz i katecheta w parafiach archidiecezji przemyskiej (Trześń-Sandomierz-Nadbrzezie, Mrzygłód, Lutcza, Chmielnik, Krzywca, Jeżowe, Nowosielec, Ustrzyki Dolne, Zgłobień, Gorzyce Tarnobrzeskie, Samoklęski, Lesko) 1960-73; proboszcz parafii w Cholewianej Górze 1973-80; misjonarz w Andjou (Kamerun) 1981-83; kapelan Braci Marystów w Mont-St-Guibert, wikariusz dekanatu Court-St-Etienne i tymczasowy administrator parafii Incourt i Opprebais (Belgia) 1983-84; proboszcz parafii: Loupoigne-Loncée-Fonteny 1984-89, St. Etienne w Ohain (Belgia) 1989. Autor artykułów prasowych. Założyciel i redaktor pisma „En Route” (Genappe, Belgia) 1986-89. Kapelan Zakonu Świętego Jana z Jerozolimy w Belgii 1985. W 1985 r. uratował przed rozbiórką nieczynny od 14 lat kościół parafialny w Loupoigne (Belgia) i odnowił go z Polakami. W 1991 r. odnowił wnętrza zabytkowego kościoła St. Etienne w Ohain. Prowadził rekolekcje dla kapłanów, sióstr zakonnych, świeckich instytucji kościelnych i misje parafialne w Polsce, Belgii, Kanadzie, Francji, Maroku, Holandii, we Włoszech, na Wybrzeżu Kości Słoniowej i na Litwie. Członek: Milicji Niepokalanej przy klasztorze franciszkańskim w Sanku 1954, Polskiego Związku Piłki Nożnej (sędzia rzeczywisty piłki nożnej) 1971-84. W 1990 r. otrzymał przywilej noszenia rakiety i mantelotu. Honorowy kanonik Kapituły Jarosławskiej 1993 oraz Kieleckiej Kapituły Katedralnej 1997. Kapelan Jego Świątobliwości 1997. Odznaczenia: medal „Za zasługi dla KUL”.

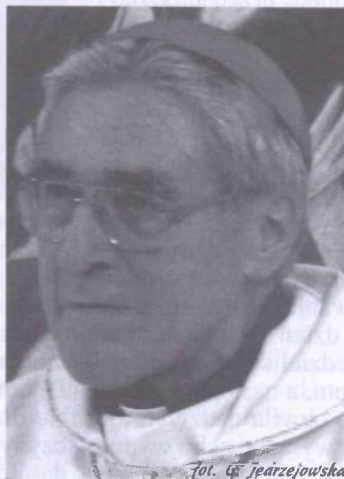


→ mii, witając go w gronie dostojnych akademików w czarno-zielonych frakach - zostaje się tu do śmierci, nie ma mowy o rozwodzie. Max Gallo jest człowiekiem towarzyskim, a takich ludzi bardzo potrzebujemy”. Istotnie Akademia potrzebuje „nowej krwi” - w ciągu ostatnich 6 miesięcy odeszło sześciu jej „Nieśmiertelnych”, oprócz Jean-François Revela, pisarz i kronikarz „Le Monde” Bertrand Poirot-Delpech, dyplomata, były minister i wspaniały żeglarz Jean-François Denim, pisarze Henri Troyat i Pierre Moinot oraz wybitny historyk René Rémond.

Jedną z pierwszych osób, która złożyła gratulacje nowemu członkowi Akademii był Nicolas Sarkozy, który jako prezydent Francji opiekuje się z urzędu prestiżową instytucją przy Quai Conti. W swym przesłaniu, wyraził on podziw dla Maxa Gallo - „wielkiego humanisty, wyjątkowego historyka, który w niezwykle popularnym

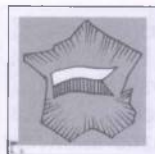
dziele potrafi wyrazić i zilustrować to, co jest duszą Francji”.

Innym wzruszającym hołdem dla Akademii i Maxa Gallo osobiście było przybycie na Quai Conti jednego z najznamienniejszych członków Akademii - kardynała Jean-Marie Lustigera. Od dawna już wiadomo, że Kardynał jest chory - on sam nigdy nie krył swego cierpienia. Do Akademii przyje-



chał, ponieważ chciał się pożegnać z kolegami. „Jestem tu - mówię - nie po to, by się z Wami spotkać, lecz po to, by Was opuścić. Już mnie nie zobaczycie. Jest mi smutno z tego powodu, ale wiem, że nie przestanę o Was myśleć. Pierwsi będą ostatnimi... Nie byłem najpilniejszym członkiem Akademii, ale tam gdzie będę, będę się Wami zajmował: możecie być pewni, że będę się za Was modlił: tu i tam.”

Słowa kardynała Jean-Marie Lustigera tak poruszyły zebranych, że posiedzenie zostało zawieszono: nikt nie miał już serca do kontynuowania obrad. Po kolei, każdy podchodził do inwalidzkiego wózka, w którym kardynał się porusza, by podać mu rękę, ucisnąć i ucałować. I w tym momencie wszyscy poczuli, że tym razem rzeczywiście mają do czynienia z wiecznością.



Polacy we Francji

Umocnieni Duchem Świętym...

Kinga Porejsk



W niedzielę 27 maja br., nasza grupa ze wspólnoty polskiej w Strasburgu, w kościele pw. Matki Bożej z Lourdes, przyjęła sakrament bierzmowania.

Decyzję o przyjęciu sakramentu umocnienia Duchem Świętym podjęliśmy osobiście i bardzo świadomie, czego znakiem była także prośba skierowana do księdza biskupa o udzielenie nam tego sakramentu, w napisanym przez każdego z nas liście.

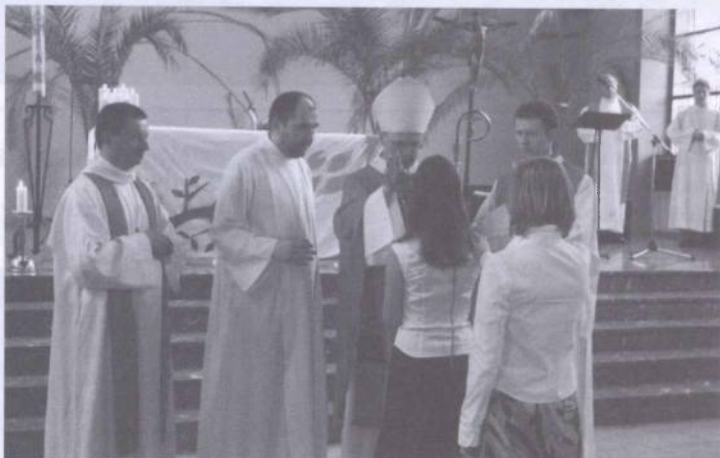
Dla naszej jedenastoosobowej grupy: *Adamczyk Adrian, Bronner Angelica, Cazals Cyryl, Czamara Patryk, Dorin Ludwik, Dutkiewicz Mariusz, Gentelet Karina, Grześniak Pamela, Porejska Kinga, Rabsztyn Emilia, Wróblewski Rafał* był to długo oczekiwany dzień.

Przez wiele lat chodziliśmy razem na katechazę. Na początku było to przygotowanie to pierwszej Komunii Świętej, później katechezy, na których głębiej odkrywaliśmy Chrystusa, a w końcu było to przygotowanie do tak ważnego sakramentu jakim jest bierzmowanie. Ostatni rok wyróżniał się od poprzednich. Założeniem ks. Aleksandra Dziadowicza, który przejął prowadzenie katechezy od pani Marii Gentelet, naszej katechetki, było doprowadzenie „naszego wspólnego jachtu do portu”. Między innymi na dwa dni pojechaliśmy na rekolekcje do klasztoru w Selest, co było bardzo miłym doświadczeniem. Do tej pory większość z nas nigdy nie miała tak bliskiego kontaktu z tak wspaniałymi osobami, które poświęciły swoje życie Bogu. Poprzez ich promienną dobroć, mogliśmy bliżej odkryć cudowne działanie Boga w ludziach. W ostatnią sobotę przed bierzmowaniem udaliśmy się na dzień skupienia do Rosheim. Wszyscy przystąpiliśmy do sakramentu pojednania, aby w pełni oczyścić nasze dusze z grzechów, które byłyby przeszkodą w godnym przyjęciu sakramentu bierzmowania.

W końcu nadszedł ten ważny dzień. W procesji weszliśmy do kościoła, szczęśliwi, że to właśnie my byliśmy dziś tą wybraną grupą. Na początku Mszy św. poprosiliśmy ks. biskupa włocławskiego, Wiesława Meringa, o udzielenie nam sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Każdy z nas czuł się wyizolowany od otoczenia, tak jak byśmy byli sam na sam z Bogiem. Poprzez czynne zaangażowanie w liturgię, jeszcze mocniej czuliśmy, jak ważny jest ten dzień. W końcu nadszedł punkt kulminacyjny. Wspólnie powiedzieliśmy jakich łask oczekujemy przez przyjęcie tego sakramentu, a następnie odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne. Była to chwila nadzwyczajna, w której czuliśmy szybkie bicie serca i wyraźne echo wypowiedzianych przez nas słów. Cisza, nałożenie rąk, namaszczenie



krzyżem świętym. W tej tak ważnej chwili, gdy czuliśmy na ramieniu prowadzącą rękę naszego świadka i dotyk ręki biskupa, radość błyszczała w oczach każdego z nas i była obecna w



naszych sercach. Gdy nadszedł czas Komunii świętej wszyscy bierzmowani podeszli do księdza biskupa, aby przyjąć Ciało i Krew Chrystusa. Po dziękczynieniu złożonym Bogu nadszedł czas, aby wyrazić należną wdzięczność tym, którzy odegrali ważną rolę na drodze naszej wiary oraz przygotowania nas do umocnienia Duchem Świętym.

Dla mnie był to bardzo ważny dzień, który pozwolił mi zbliżyć się do Boga. Czuję, że mam, jak każdy katolik, poprzez moje czyny i życiową postawę, ważną rolę do spełnienia jako świadek Chrystusa.

Krzyżówka z Cytatem - proponuje Marian Dziwniel

Poziomo: **A-8.** Awantura, draka. **B-1.** Popularna w świecie pijaczków, (jedna czwarta) litra wódki. **C-8.** „Pomocnik” prawny w przedsiębiorstwie. **D-1.** Nacisk, przymus. **E-6.** Plastikowy „cud” techniki motoryzacyjnej z NRD. **F-1.** Państwo w Ameryce Płn. **G-7.** Substancja w postaci drobnego proszku (np.: ziemniaczana). **H-1.** Jednostka organizacyjna w lotnictwie. **I-7.** Kaprys, dziwactwo lub „wykrzywienie” twarzy. **J-1.** Klub sportowy z Mediolanu. **K-5.** Poprawia tekst przed oddaniem go do druku. **L-1.** Część bielizny damskiej.

Pionowo: **1-F.** Naczynie liturgiczne. **2-A.** Autor dzieła. **3-H.** Lekarski fartuch. **4-A.** Stolica nad Wisłą. **5-H.** Okrycie konia chroniące go przed zimnem. **6-A.** Antonim zysku. **7-G.** Szczyt w Czechach (przy granicy z Polską i prawie po polsku). **8-A.** Dawniej: jednostka ciśnienia. **9-E.** Wielki bicz w rękach woźnicy. **10-A.** Wiedźma. **11-G.** Buster... (właściwie: Joseph Francis), 1896 - 1966, amerykański komik z czasów kina niemego. **12-A.** Gra role kochanki na scenach teatralnych.

Litery z ponumerowanych pól diagramu utworzą rozwiązanie. Cytat z „Elementarza ks. Twardowskiego”. Życzymy powodzenia!

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
A						38		4	5	6		
B	16		26						9			
				34							36	13
D					22			2				30
E		24					12			35		
F	17		25		28				31			
G	37							23	14	39		
H		7		21							3	
I			15				27		29			10
J	8			32							11	
K	19					18				33		
L	20										1	

Rozwiązanie (GK nr 19 z 20 maja): **GRATULUJEMY!**

Poziomo: nadwaga, numer, wizja, cytadela, zanik, zalew, liczba, perz, ssawa, karat, Loara, kolor, Seine, nasyt, tato, Polka, zakres, parka, danie, prostota, rewia, ratka, maszyna. **Pionowo:** sztandar, Saône, dotacja, internet, bratanek, opera, gleba, oprawa, waza, kłapa, szala, zgoda, nazwa, skalka, monsieur, amory, rykoszet, postawa.

Dziękujemy za solidarność

Marian Dziwniel

W każdą sobotę TV Polonia pokazuje program z cyklu „Dziękujemy za solidarność”. Są one poświęcone ludziom, którzy przed ćwierćwieczem, w okresie wojny „polsko - Jaruzelskiej”, nieśli naszemu Narodowi pomoc - tę materialną, ale także i tę moralną, duchową.

Po ogłoszeniu w Polsce, 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, w kierunku naszego kraju ruszyła lawina pomocy humanitarnej - liczne transporty tzw. „darów”. Ich wartość okazała się dużo wyższa niż ta udzielona powojennej Polsce w ramach programu UNRA...

Wraz z darami, na przywóz których władze PRL wyrażały zwykle zgodę, do Polski był przetrucany także sprzęt poligraficzny, papier drukarski i sprzęt radiowy (nadawczy i odbiorczy). Dary były przeważnie dostarczane do polskich parafii, a te dokonywały ich dalszego rozdziału wśród rodzin najbardziej potrzebujących materialnego wsparcia, w tym zwłaszcza dla rodzin osób internowanych, a nawet dla samych internowanych działaczy NSZZ „Solidarność”, uwięzionych w tak zwanych „ośrodkach dla internowanych”. Pamiętam, że pierwsze „dary”, jakie my, internowani w więzieniu w Kamiennej Górze, otrzymaliśmy, pochodziły właśnie z paczek przywiezionych z Francji. Potem, po zwolnieniu z internowania i po przymusowym opuszczeniu Ojczyzny, kiedy znalazłem się na gościnnej Zie-

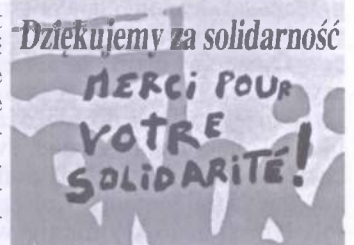
mi Francuskiej miałem możliwość osobiście poznać ludzi, którzy w niesienie pomocy nam, Polakom, byli mocno zaangażowani.

Szczególnie cenię sobie znajomość, a dzisiaj przyjaźń z rodziną państwa Flak. Maryan i Elisabeth, a także ich córka Hélène często w latach 80-tych prowadzili transporty z darami do Polski. W tych podróżach Maryanowi ogromnie przydawała się znajomość języka polskiego. Jednak, zatrzymywany przez patrole ZOMO, milicje czy celników „do kontroli” nigdy nie zdradzał się z tym, że rozumie przecież co do niego mówią.

Kiedyś, opowiadał mi, że bał się tylko podczas pierwszego spotkania z żołnierzami stanu wojennego, do czasu gdy spostrzegł, iż sprawdzający jego pojazd milicjanci łakomie spoglądali na przewożone dary i... - przekonani, że nic nie rozumie, o czym między sobą mówią, zachwalali za chodnie towary, których nigdy dotąd nie widzieli. Skończyło się na tym, iż podczas kolejnych podróży Maryan obdarowywał licznych, sprawdzających jego transport kontrolerów przygotowanymi

specjalnie w tym celu paczkami - z proszkiem do prania, mydłkami, papierosami, piwem - w podzięce za to, że tłumaczyli mu „jak, którędy dojechać do określonego celu”. I tak „skontrolowany” podróżował dalej spokojnie. Tymczasem w prowadzonych do Polski transportach były często ukrywane dary niekoniecznie pożądane przez komunistyczny reżim stanu wojennego. O tym będziecie mogli, Szanowni Czytelnicy, przeczytać we wspomnieniach (w kolejnym numerze GK), które na moją prośbę spisał Bernard Briand, organizator i czołowy działacz Komitetu Pomocy Polsce „Briard”. Zapoznając się z tymi materiałami, przekonacie się, że pomoc dostarczana do Polski w latach 80-tych była organizowana przez przyjaciół naszego Narodu spontanicznie, z potrzeby serca. Ci, którzy włączali się w nią nie robili tego dla poklasku, nie dla orderów, nie dla awansów. Pomagali, bo byli solidarni z naszym - ujarzmionym wtedy - Krajem!

Dzisiaj możemy wyrazić im naszą ogromną wdzięczność! Dzisiaj naszym obowiązkiem jest powiedzieć Im jeszcze raz: „Nie zapomnieliśmy i... dziękujemy za solidarność”!





Polacy we Francji

Pielgrzymka Alzacja - Włochy

Długo oczekiwana przez wszystkich pielgrzymka, zorganizowana przez ks. Mariana Kurnytę rozpoczyna się. Szczęśliwi i uśmiechnięci zaczynamy podróż przez Szwajcarię do Włoch.

Przed nami 9 dni pełnych wrażeń. Autokar zabrał 66 osób. Chętnych było dużo więcej, może następnym razem pojedą inni. Najmłodszy uczestnik miał 6 lat, a najstarszy 81. Okazało się później, że nikomu nie zabrakło sił, a chodzenia było dużo. Program pielgrzymki obejmował Asyż, Orvieto, Rzym, Monte Cassino, Castel Petroso, Monte S. Angelo, S. Giovanni Rotondo, Lanciano, Loreto, San Marino, Wenecję i Padwę. Wyjechaliśmy 20 kwietnia o godz. 8 rano, a powrót nastąpił 28 kwietnia, zgodnie z planem.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Asyżu: bazylika MB Anielskiej, bazylika św. Franciszka i św. Klary. W tym samym dniu Orvieto. Bazylika Korporalu z miejscem cudu i ustanowienia święta Bożego Ciała. Dzień pełen przeżyć. A jest to dopiero początek. Późnym wieczorem docieramy do Wiecznego Miasta. Po obiadokolacji zmęczeni, ze świadomością, że rano wczesny wyjazd do Watykanu, udajemy się do pokoi i zasypiamy.

Jako jedna z pierwszych grup pielgrzymkowych jesteśmy w Bazylice św. Piotra wcześniej rano. Kierujemy się do Polskiej Kaplicy. Mamy szczęście, możemy uczestniczyć w „swojej” Mszy św., którą odprawa ks. Marian Kurnyta. Intencje przywiózł każdy z nas. Wzruszenie i wspaniały śpiew uczestników pielgrzymki rozbrzmiewa pod kopułą Bazyliki.

Zwiedzamy, zwiedzamy, ale czas nagli. Przed nami jeszcze Groby Papieskie. Łzy wzruszenia podczas przechodzenia w milczeniu koło grobu naszego ukochanego Ojca św. Jana Pawła II. Oddajemy cześć Temu, który kochał nas wszystkich. Wychodzimy z żalem. Służby porządkowe grzecznie, ale ponaglają. Po nas jeszcze tylu pielgrzymów w coraz dłuższej kolejce. „Ojciec św. ciągle jesteś żywy w naszych sercach.”

Dzisiaj jeszcze tyle do zwiedzania: Bazylika św. Jana na Lateranie, św. Schody, bazylika Santa Maria Maggiore, bazylika św. Pawła za Murami, Koloseum, Kapitol. Nie sposób wymienić wszystkich

punktów w programie. Docieramy też do „ust prawdy” - które zamkną się na dłoni osoby, która nie mówi prawdy. No i okazało się, że niektórym zabrakło odwagi by sprawdzić swoją prawdomówność. Śmiechu było przy tym i docinków.

Katakumby, groby pierwszych chrześcijan, Panteon, Plac Wenecki, Wzgórza Janikulskie, Plac Navona, Fora Cesarskie. Czy to wszystko na dzisiaj? Tak. Trzy dni spędzone w Rzymie przeszły tak szybko. Przejazdy z miejsca na miejsce w autokarze wypełnione były modlitwą i śpiewem. Okazało się, że są wśród nas osoby ze wspaniałymi możliwościami wokalnymi. Wyjazd do miejsca, które jest znane z walk polskiego wojska w czasie II wojny swia-



towej - Monte Cassino. Msza św. na Cmentarzu poległych żołnierzy polskich odprawiona przez ks. Kurnytę. Kwiaty, zapalone znicze, polskie flagi, które mieliśmy ze sobą wprowadziły nas w podniosły nastrój zadumy i modlitwy. Byliśmy smutni, że cmentarz niszczyje. Na wyblakłych kartkach umieszczonych na brzydkiej tablicy, nazwiska poległych żołnierzy są coraz gorzej widoczne. Szkoda, że rząd Polski nie widzi tego. Pomnik ten trzeba restaurować.

Polonia, ta dawna, stara się, ale nie ma już sił. A - od zawsze - to ona dba o ten cmentarz i inne, chociażby w Loreto. Tam nie ma nawet wykazu nazwisk żołnierzy poległych w walkach. Pobyt na cmentarzu Monte Cassino dobiegł końca. Jedziemy dalej.

Przybywamy do Castel Petroso, zwiedzamy Sanktuarium Matki Bożej, później

udajemy się do Monte San Angelo. Wieczorem przybywamy do San Giovanni Rotondo - miejscowości znanej wszystkim, którzy słyszeli o Ojcu Pio. Rano udajemy się do bazyliki, w której odprawiał Msze Ojciec Pio. Okazało się, że możemy przyłączyć się do Mszy św. odprawianej po polsku dla pielgrzymów z Częstochowy. Msza była koncelebrowana przez 14 księży, pod przewodnictwem ordynariusza diecezji częstochowskiej ks. bp Stanisława Nowaka. Po Mszy zwiedzamy bazylikę. Stoimy w długiej kolejce do grobu Ojca Pio. Tłumy pielgrzymów, modlitwa, modlitwa, modlitwa. Opuszczamy tę małą miejscowość i udajemy się do Lanciano miejsca Cudu Eucharystycznego.

Polski zakonnik oprowadza nas po Sanktuarium zapoznając z historią tego miejsca, gdzie w ciszy i zadumie każdy z nas mógł przybliżyć się do Boga. Minął kolejny dzień, przed nami Loreto i Bazylika Domku Matki Bożej. Bazylika pełna wiernych, w ciszy przechodzimy do domku Matki Bożej. Czas na modlitwę. Cegły w domku wygładzone dłońmi pielgrzymów. I ponownie modlitwa, modlitwa. Musimy wychodzić - czekają następni pielgrzymi.

W Bazylice polskie akcenty - dotyczą zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem oraz Cudu nad Wisłą 1920 r.

Udajemy się do Republiki San Marino. Wspaniałe widoki i, jak wszędzie, pełno turystów. Kupujemy drobne prezenty. Praktycznie wszędzie można porozumieć się w sklepach po polsku.

Wieczorem przejazd do kurortu nad Adriatykiem. Wieczorny spacer nad morzem, są odważni i mimo lekkiego chłodu kąpią się.

Rano wyjazd do Wenecji. W planie jest statkiem, Kanał Grande, Plac i Bazylika św. Marka. Turyści są wszędzie. Do uszu dociera niemiecki, angielski, japoński, francuski. Istna wieża Babel.

Została w planie ostatnia miejscowość do zwiedzania Padwa z Bazyliką św. Antoniego. To już ostatni dzień pielgrzymki. Autokar kieruje się w stronę Szwajcarii i Francji. Pozostały wrażenia i wspomnienia. Dziękujemy organizatorowi wyprawy, odważnemu, pełnemu energii, zapалу, ciągle uśmiechniętemu i życzliwemu ks. Marianowi Kurnycie. Możemy napisać, że chcemy jeszcze. W głowach uczestników kłębią się myśli, plany następnych wyjazdów.

Tadeusz i Zofia

Jubileusz Kapłańskie



23 czerwca 2007 r.
50. rocznicę święceń kapłańskich
obchodzi:

Ks. Prałat Edwin Rzeszuto
Sekretarz PMK w Paryżu



19 czerwca 2007 r.
35. rocznicę święceń kapłańskich
obchodzi:

Ks. Prałat Ryszard Wąsik

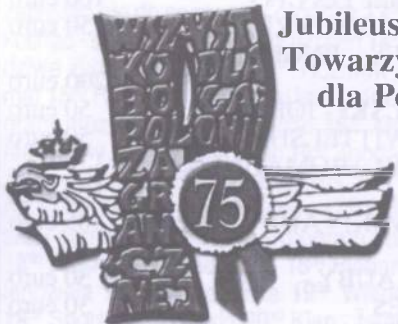


22 czerwca 2007 r.
50. rocznicę święceń kapłańskich
obchodzi:

Ks. Stanisław Zyglewicz SAC

Z tej szczególnej okazji
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji
Ks. inf. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

Jubileusz 75-lecia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej



Z wielką radością informuję, że 8 września br., Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej założone przez Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda, przy współ-

udziale Sługi Bożego o. Ignacego Posadzego, świętować będzie Jubileusz 75-lecia istnienia i realizacji misji wśród Polaków na emigracji.

Po odbytych uroczystościach jubileuszowych, 10 września rozpoczniemy XI Kapitułę Generalną Zgromadzenia, której zadaniem, oprócz wyborów przełożonego i zarządu generalnego wspólnoty, będzie refleksja nad współczesnymi migracjami Polaków i naszą odpowiedzią na rodzące się zapotrzebowania i problemy.

Na czas przygotowań jubileuszowych, jak i Kapitułę Generalną, w imieniu całego Zgromadzenia prosimy o modlitwę w intencjach naszej wspólnoty zakonnej.

Ks. Tadeusz Winnicki TCh
przełożony generalny

Dokończenie ze str. 2

Zbiory T. i H. Kwiatkowskich

Gdyby nie zbieracza pasja Kwiatkowskiego, pieczołowicie zgromadzone zespoły uległyby zapewne rozproszeniu.

Zakres kolekcji jest szeroki i obejmuje zarówno przedmioty wytworzone w Polsce, jak i poza jej granicami, ale związane z Polską, a także obce, ale używane w kraju. Sercem jej jest największy zbiór broni polskiej poza granicami kraju. Jest on niezwykle różnorodny. Znaleźć w nim można broń drzewcową i obuchową, broń sieczną, palną, a także uzbrojenie ochronne i umundurowanie. Zainteresowani historią militariów znajdą tam bogaty i zróżnicowany zbiór szabel, ale także zbroję husarską z pocz. XVI w., halabardy, buławy, pałasze, jak również broń palną w rodzaju XVIII-wiecznych janczarek, pistoletów skałkowych, czy kapiszonowych, strzelb, innymi słowy, wszystko, co świadczyć może o chlubie oręża polskiego na przestrzeni wieków. Obok hełmów i szyszaków są tam także czapki wojskowe, datujące się zarówno z czasów Księstwa Warszawskiego, jak i II wojny światowej. Znakomitym uzupełnieniem tej części kolekcji są archiwalia i starodruki, dotyczące historii militarnej Polski. Jakby z myślą o ukazaniu powyższych akcesoriów w akcji, Tadeusz Kwiatkowski zgromadził znaczną kolekcję malarstwa, miniatur, rysunków i akwarel oraz grafiki, przede wszystkim o charakterze historyczno-batalistycznym. Osobny zespół stanowią portrety oraz prace pejzażowo-rodzajowe. Kolekcja obejmuje dzieła najwybitniejszych polskich twórców. Znaleźć tam można prace polskich monachijszczyków, szczególnie cenionych przez autora kolekcji, jak J. Brandt, A. Wierusz-Kowalski, J. Chełmiński, czy J. Rosen, ale również J. Suchodolskiego, A. Grotgera, czy W. Kossaka.

Już po śmierci Kwiatkowskiego kolekcja wzbogaciła się o niezwykle interesujący cykl obrazów Z. Ajdukiewicza poświęcony życiu Kościuszki.

Również druga grupa dzieł, wchodzących w skład kolekcji Kwiatkowskiego ma charakter „polsko-patriotyczny”. Są to, bowiem obrazy przedstawiające polski folklor, którym tak zafascynowani byli niektórzy twórcy polscy końca XIX i początku XX w., jak np. L. Wyczółkowski, J. Fałat, K. Tetmajer, T. Axentowicz. Wśród miniatur przyciągają uwagę portrety wielkich postaci XIX-wiecznej historii Polski, m.in. księcia Józefa Poniatowskiego, generała Kniaziewicza oraz generała J. Zajączka. Ozdobą dzieła rysunków i akwarel są prace P. Michałowskiego i J. Kossaka, wykorzystujące tak popularny w polskiej sztuce motyw konia. Autor kolekcji przykładał również dużą wagę do rzemiosła artystycznego i dlatego są w niej XVII-wieczne kurdybany, XVIII-wieczne pasy kontuszowe z persjarni w Kobylce i Lipkowie koło Warszawy, a także w Słucku, buczacka makata, porcelana miśnieńska, korecka i ćmielowska, a także francuska z motywami ikonograficznymi, związanymi z tragiczną historią księcia Józefa Poniatowskiego.

Znana w kręgach specjalistów kolekcja Tadeusza Kwiatkowskiego nie była jeszcze do tej pory eksponowana publicznie. Zadanie to spełni niewątpliwie opublikowany album. Zawiera on ogólną charakterystykę zbioru oraz dokładną prezentację poszczególnych jej części, najpierw w formie ilustracji, a następnie w formie katalogu. Albumowe opracowanie kolekcji Kwiatkowskich to przede wszystkim długo oczekiwane uzupełnienie do polskiej historii militariów i sztuki. Wiadomo, jak bardzo brutalnie obeszła się historia z polskimi pamiątkami i dziełami sztuki, przetrzebając je przy okazji kolejnych zawieruch dziejowych, wojen i okupacji. Najdrobniejsze świadectwo naszej historii materialnej jest dla nas ważne. Dlatego też wysiłek kolekcjonerski Tadeusza i Heleny Kwiatkowskich to chyba najbardziej wymowne świadectwo ich głębokiego patriotyzmu, wrażliwości artystycznej i świadomości historycznej. Ten wyjątkowy zbiór przypomina nam, jak wielką rolę odgrywają prywatne kolekcje w utrzymaniu tożsamości i więzi narodowej Polaków na obczyźnie.

Ewa Bobrowska-Jakubowska

R. Wilewska, Kolekcja Heleny i Tadeusza Kwiatkowskich, wyd. Papier-service W. Grochowalski, Łódź, 2006



Msze św. w Port Grimaud - w kościele św. Franciszka z Asyżu o godz. 20.00 (do października); **w Toulon** - w kościele św. Jana Bosko o godz. 17.00 (w każdą pierwszą niedzielę miesiąca). (Messe l'église de saint Jean Bosco - bd doct. Cunéo.

Rodzina francuska poszukuje Polki do pracy przy starszej osobie -

okolice Montreuil sur Mer (w północnej Francji).
Możliwość zatrudnienia również dla mężczyzny.
Zgłoszenia kierować na adres: „Stella Maris” -
376, rue Baillarquet, 62780 Stelle-Plage;
tel. 03.21.94.73.65.

Towarzystwo w urzędach (bank, CAF, ...)
Tel. 06 12 79 44 37.

Beata DERYNG - Adwokat

przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu
uprzejmie informuje o nowym adresie:

20 Rue Vignon 75009 PARIS (Métro: Madeleine)

Tel. + 33 (0) 1 45 49 00 16 (bez zmian);

Fax + 33 (0) 1 45 49 00 44.
E-mail: beatrice.deryng@free.fr

**Firma Castor – Profil
proponuje stanowisko:**

SZEF BRYGADY (BRYGADZISTA)!

sektor: budownictwo - wykończeniówka

- (- mała murarka, - montaż z płyt gipsowych,
- gładź szpachlowa, - malowanie, - karłaż,
- znajomość elektryki i hydrauliki).

Wymagane: - uregulowany pobyt we Francji,
- dyplom szkoły średniej budowlanej,
lub 10 lata udokumentowanej praktyki.

Kontrakt pracy: - na czas nieokreślony
- 39 godzin tygodniowo.

Wynagrodzenie miesięczne brutto: 2100 euro
+ premie miesięczne, + premia roczna.

Kontakt: Jerzy Gawel, tel. 06 29 51 39 56.

Dowóz materiałów
Wywóz gruzu
Przeprowadzki



06 21 36 32 09

Wieczorki Polskie

Ośrodek Duszpasterski PMK im. Anny Frąckowiak

Ma przyjemność zaprosić Państwa
w sobotę, 23 czerwca o godz. 19³⁰

NA WIECZOREK MUZYCZNY

Z udziałem: Edyty Karskiej - sopran liryczny, Marii Buchert - fortepian oraz Anastasii Pozdniakowej i Anny Hetmanovej - fortepian (na cztery ręce).

W programie: Chopin - Moniuszko - Niewiadomski - Karłowicz - Paderewski - Moskowski - Żeleński - Szymanowski -

Aperitif i Loteria

Wstęp: 10 euro (płatne czekiem na rzecz „Soirées polonaises”, który prosimy nadesłać na adres: Voix Catholique - 263 bis, rue St-Honoré 75001 Paris lub gotówką na miejscu).

**KATARZYNA WIERTEL
BIURO TŁUMACZEŃ**

polski - francuski - japoński
68, rue Saint Fargeau - 75020 Paris;
tel. 06 25 92 51 47; 01 78 67 94 09;
e-mail: kwiertel@hotmail.com

Absolwentka master science de l'éducation

- *Pisanie listów, podań, odwołań,*
- *devis, lekcje, tłumaczenia*
- *pomoc w otwarciu firmy*

tel. 01 44 74 62 43; 06 11 99 34 23;
e-mail: paz.bo@yahoo.fr

- ROZLICZENIA KSIĘGOWE FIRM INDYWIDUALNYCH;
- POMOC JĘZYKOWA. Tel. 06 64 27 98 95

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mme Urszula KWIATKOWSKA - CAGNES	
SUR MER -	20 euro
Matki Różańcowe z Dammarie Les Lys -	100 euro
Mr Etienne GOLIŃSKI - MOYEUVE GRANDE -	50 euro
Mme Grażyna FERNANDES - ENGHEN	
LES BAINS -	200 euro
Mme Christine POGORZELSKI - JOEUF -	50 euro
Mr et Mme BARTOSIK - WITTELSHEIM -	50 euro
Mme Françoise BOROWSKI - ROMAGNY	
SOUS ROUGE MONT -	100 euro
Ks. Leszek WOJCIECHOWSKI - AUBY -	405 euro
w tym:	
Mme Sophie SIMONCIC - AUBY -	30 euro
DUTKIEWICZ - ASTURIES -	30 euro
Mr Jan KOWAŁKA - AUBY -	30 euro
Mme Paulette DENIS - LEFOREST -	35 euro
Mme Czesława ZIOLKOWSKI - PONT	
DE LA DEULE -	10 euro
Mme TRZEWICZYŃSKA -	10 euro
GRZELAK - ROOST WARENDIN -	20 euro
Mr et Mme FRASZCZAK - LEFOREST -	20 euro
Mme Elżbieta ZBIKOWSKA - CHAMPIGNY	
SUR MARNE -	20 euro
Mr et Mme DAKOWSKI - LE CREUSOT -	30 euro
Mr Alfred KALUZINSKI - PULVERSHEIM -	30 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



18 - 24 CZERWCA

PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedyneczka 9⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 9²⁵ Pół wieku w galopie - reportaż 9⁴⁵ Mój pierwszy raz 10³⁵ Ja który mam podwójne życie czyli dylemat J. Conrada - dokument 11³⁵ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ My w Finlandii - 90 lat minęło - reportaż 13⁰⁵ M jak miłość - serial 13⁵⁰ Nie tylko o... 14⁰⁰ Doktor Murek - serial 15⁰⁰ Sopot na bis - Perfect 15⁴⁵ Jedyneczka 16¹⁰ Między Odrą a Renem 16³⁰ My Wy Oni - magazyn 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ Korzenie Kultury - Miasto rubinowych fabryk 17⁴⁰ Jest takie miejsce 18⁰⁰ Z archiwum IPN - magazyn 18³⁰ Kościół i świat - magazyn 18³⁵ Unijnym traktem - Możemy żyć dłużej - reportaż 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Kazachstan nie do poznania - reportaż 21⁰⁵ Sportowy tydzień 21⁴⁰ Warto kochać - serial 22³⁰ Powstanie Zamajskie - dokument 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁵ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Jest takie miejsce 0¹⁰ Z archiwum IPN - magazyn 0⁴⁰ Unijnym traktem - Możemy żyć dłużej - reportaż 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 19 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie 9⁰⁰ Zgoda na dar życia - reportaż 9¹⁵ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 9³⁰ Przez osiem wieków - dokument 9⁴⁵ Rodzina jak z nut - widowisko muzyczne 10³⁵ Powstanie Zamajskie - dokument 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Kazachstan nie do poznania - reportaż 13⁰⁵ Warto kochać - serial 13⁵⁰ Sportowy tydzień 14²⁰ Prawdziwe życie - dokument 14⁵⁵ Rozmowy na temat 15⁵⁵ Reportaż 15²⁰ Co tu jest grane? - program muzyczny 15⁴⁵ Domisie 16¹⁰ Magazyn Medyczny 16²⁵ Zwierzowiec 16⁴⁰ Zgoda na dar życia - reportaż 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ Korzenie Kultury - porządek z chaosu 17⁴⁰ Dzika Polska - serial 18¹⁰ Zbliżenia - program publicyst. 18³⁵ Polska z bocznej drogi 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Polska racja - program publicyst. 21⁰⁵ Jan Nowak Jeziorski - dokument 21⁴⁰ Ktokolwiek widział ktokolwiek wie 22⁰⁰ Warto rozmawiać 22⁵⁵ Dokument 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 0²⁰ Zbliżenia - program publicyst. 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 20 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole 9⁰⁰ Wierzę wątpię szukam 9²⁵ Zaproszenie 9⁴⁵ XXIII Przegląd Kabaretów 2007 10³⁵

Z archiwum IPN - magazyn 11⁰⁵ Życ z przeszczepem - dokument 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Polska racja - program publicyst. 13⁰⁵ Jan Nowak Jeziorski - dokument 13³⁵ Ktokolwiek widział ktokolwiek wie... 14⁰⁰ Mój pierwszy raz 14⁵⁵ Dokument 15²⁵ Zaolzie 15⁴⁰ Domowe przedszkole 16⁰⁵ Laboratorium XXI w. - magazyn 16³⁰ Wierzę wątpię szukam 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ Jubileusz zespołu Skaldowie - koncert 17³⁵ Afisz - magazyn kulturalny 18⁰⁵ Wyjeżdżam - zostaje? - reportaż 18²⁵ Życ z przeszczepem - dokument 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Więści Polonijne 21⁰⁵ W

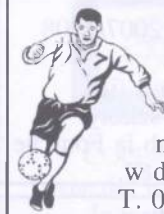
środku - reportaż 21³⁵ Egzamin z życia - serial 22²⁰ Biznes z gwarancją - magazyn 22⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Jubileusz zespołu Skaldowie - koncert 0¹⁰ Afisz - magazyn kulturalny 0⁴⁰ Polska z bocznej drogi - Wałbrzych 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 21 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Raj 9²⁵ Ostoja 9⁵⁰ Zaczysze gwiazd - Jerzy Bończak 10¹⁵ Jubileusz zespołu Skaldowie - koncert 10⁴⁰ Afisz - magazyn kult. 11⁰⁵ Zbliżenia - program publicyst. 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12³⁵ Więści Polonijne 13⁰⁵ Egzamin z życia - serial 13⁵⁰ Biznes z gwarancją - magazyn 14¹⁰ W środku - reportaż 14³⁵ Od przedszkola do Opola 15⁰⁵ Polacy - widowisko publicyst. 15⁴⁵ Budzik 16¹⁵ Ja i moje życie - widowisko 16³⁰ Raj 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ SF - Symulator faktu 17⁴⁰ Opowieści wiatru i morza - magazyn 18⁰⁰ Ostoja 18²⁵ Było nie minęło 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - telenowela 20⁴⁰ Z daleka a z bliska 21²⁵ Odludki i poeta - teatr 22¹⁰ Program rozrywkowy 22⁴⁰ Magazyn Ekspresu Reporterów 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ SF - Symulator faktu 0²⁵ Budzimy do życia - felieton 0³⁵ Rozmowy na temat 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 22 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole 9⁰⁰ Karino - serial 9²⁵ Jest takie miejsce 9⁴⁵ Bzik kulturalny - magazyn 10¹⁰ SF - Symulator faktu 10⁴⁰ Poranek z muzyką 11¹⁵ Polska z bocznej drogi - Wałbrzych 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12³⁵ Polska na weekend - Jura Krakowsko-Częstochowska 13⁰⁵ Hity satelity 13²⁰ Odludki i poeta - teatr 14⁰⁵ Maria Anto - Listy do przyjaciela 14³⁵ Laureaci Nowej tradycji - Kapela Buki 14⁵⁰ Polska z bocznej drogi 15⁰⁰ Magazyn Ekspresu Reporterów 15⁴⁵ Domowe przedszkole 16¹⁵ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 16³⁰ Święta wojna - serial 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ Codzienna 2 m 3 - serial 17⁴⁵ Pol-



- FC Polonia Paris -

polonijny klub piłkarski grający w F. F. F.

poszukuje

piłkarzy chętnych na wyjazd

na Światowe Igrzyska Polonijne w Słupsku w dn. 28 lipca - 2 sierpnia (zapisy do 15 lipca).

T. 06 65 35 80 61 lub fcpoloniaparis@yahoo.fr

ska Wiosna w Mołdawii - reportaż 18¹⁰ Bzik kulturalny - magazyn 18³⁵ Hity satelity 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - telenowela 20³⁵ Polska na weekend - Jura Krakowsko-Częstochowska 21⁰⁵ Mówi się... 21²⁵ Na dobre i na złe - serial 22²⁰ XXIII Przegląd Kabaretów 2007 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Łoskot - magazyn 0²⁵ Życ z przeszczepem - dokument 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 23 CZERWCA

6⁰⁰ Plebania(5) - telenowela 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Święta wojna - serial 9⁰⁰ Mówi się 9²⁰ Sto minut wakacji - serial 9⁴⁵ Było nie minęło 10¹⁰ Z daleka a z bliska 10⁵⁵ Dziękujemy za Solidarność - felieton 11⁰⁵ Dwie strony medalu - serial 11³⁰ Opowieści wiatru i morza - magazyn 11⁵⁰ Laureaci Nowej tradycji - Kapela Buki 12⁰⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Lwów jest wszędzie - dokument 14¹⁵ Dzika Polska - serial 14⁴⁵ Made in Poland - teleturniej 15¹⁵ Duże dzieci 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ Nie tylko o 17²⁵ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 17⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 18⁰⁰ Reportaż polonijny 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Ono - film obycz. 21⁵⁰ Przebojowe Polki - widowisko rozrywkowe 22⁴⁵ Fabryka śmiechu 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 24 CZERWCA

6⁰⁰ Przebojowe Polki - widowisko rozrywkowe 6⁵⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 7¹⁰ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Miki Mol i Straszne Płaszczycy - serial 9⁵⁵ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 10⁰⁵ Budzimy do życia - felieton 10¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁰⁰ Dwie strony medalu - serial 11²⁵ Folkogranie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Msza św. - z kościoła farnego w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą 14¹⁵ Bulionerzy(2) - serial 15¹⁰ Wywiad i opinie - program publicyst. 15⁴⁰ Biografie 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Telexpress 17¹⁵ Rozmowy na temat... 17²⁵ Piosenki Władysława Szpilmana - widowisko 18¹⁵ Budzimy do życia - felieton 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Mrok - serial kryminalny 21⁰⁰ Co tu jest grane? - program muzyczny 21²⁰ Mój pierwszy raz 22⁰⁵ Dziękujemy za Solidarność - felieton 22¹⁵ Bzik kulturalny - magazyn 22⁴⁵ Białoruska naręczona 23³⁵ Zaczysze gwiazd 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Zespół Szkół przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu
do 28 czerwca
przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 2007/2008
do Szkoły Polskiej
przy 15, rue Lamandé oraz jej oddziałów i filli.
Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:
15, rue Lamandé, 75017 Paris (metro: Rome lub la Fourche)
Tel. 01 42 28 66 38 fax: 01 42 28 63 82.



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87
59, Av de Suffren 75007 Paris

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

Institut privé France-Europe Connexion
établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Zapisy na rok szkolny 2007/2008

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 17⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M Gare du Nord)

91, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.



www.itatelier.eu



Praca Twojego komputera nie do końca
Cię satysfakcjonuje?

Nie możesz sobie poradzić z nowo zaku-
pionym sprzętem lub oprogramowaniem?

Twój komputer działa za wolno?

Masz problemy z Internetem?

ZADZWOŃ: 06 19 19 68 15, 01 48 07 81 70

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K.: - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: - 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); - przy powtórzeniach - 50% ceny.
OGŁOSZENIA PAŃSTWA umieszczamy również na **STRONIE INTERNETOWEJ G.K.** (www.glos-katolicki.fr)
- dopłata wynosi 1 euro na tydzień!

VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI

N° (2234)23: 17.06.2007

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętał Sł. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - *Voix Catholique/Glos Katolicki*

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: *Glos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791 177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40€) Czkiem
 Pół roku (28,30€) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60€) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 6.6.2007.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

4 razy w tygodniu

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

17 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX
enseignement individuel ou en groupe, traductions.Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

Zapisy cały rok. W lipcu Intensywny KURS LETNI!!

www.nazarethfamille.fr

* **IZAK** - PRZEWÓZ OSÓB, PACZEK, HOLOWANIE
SAMOCHODÓW DO POLSKI.

Tel. 01 46 51 27 53; 06 33 39 00 15.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

TŁUMACZENIA: - podania, - kosztorysy, - w urzędach
TEL. 06 26 81 22 07.

**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43www.copernic.frwww.copernic.waw.pl

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE
NA TANIE LINIE LOTNICZE
ORAZ NA AUTOKARY**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji;

- wyjazdy w poniedziałki;

- dostawa do rąk własnych adresata.

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach

- tel. 01 40 09 03 43.

Uwaga!!! Od 1 kwietnia 2007

nasze biuro jest zamknięte w niedziele.

Nowe godziny otwarcia biura w Paryżu:

od poniedziałku do soboty włącznie:

od 9.00 do 17.00.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86

**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności

prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce i we Francji:

małżeńskie, emerytury, spadki, negocjacje handlowe itp.

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ
PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Młodzi Polacy wybiórczo traktują zasady katolickiej moralności, ale nie ma tendencji spadkowej w wierze. W Boga wierzy tyle samo młodzieży co pod koniec lat 90. Badania na ten temat przeprowadził ks. dr S. Zaręba, socjolog i wicedyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Proces odchodzenia od wiary młodych Polaków został zahamowany. Dziś możemy mówić o stabilizacji religijności w Polsce i postaw moralnych młodych, a nawet - w pewnych kwestiach - o niewielkim wzroście rygorystyki moralnego. Spada natomiast w oczach młodych znaczenie Kościoła. „Rzeczpospolita” (4 czerwca) pisze:

Jedna czwarta młodych deklaruje, że w każdą niedzielę uczestniczy we mszy. Spada natomiast liczba młodych, którzy modlą się codziennie (30%), i nieco rośnie tych, którzy nie modlą się wcale. Aż dwie trzecie młodych jest przekonanych, że można być człowiekiem religijnym bez Kościoła. To oznacza, że dla tych osób Kościół jako instytucja nie jest bezwzględnie potrzebny do zbawienia. Tylko 46% młodych Polaków za zdecydowanie wiążące uważa przykazanie nie cudzołóż, 57% - nie kradnij, 72% - nie zabijaj. Jest to dowód na rozszerzanie się zjawiska zwanego selektywnością wiary, czyli wybieraniem z nauczania Kościoła tego, co ktoś uważa za dobre dla siebie. Ks. Zaręba za ważne uznaje, że młodzież polska nie traci chrześcijańskiego obrazu Boga. Nie spada również wiara w życie wieczne i związaną z nim nagrodę lub karę po śmierci. Wierzy w to 62% młodych. W stosunku do 1998 r. wzrosła liczba przeciwników aborcji (z 39 do 45%). Mniej jest zwolenników antykoncepcji (spadek z 66 do 57%) i seksu przed ślubem (z 62 do 59%) Również wśród młodych głęboko wierzących wielu odrzuca nauczanie moralne Kościoła - jedna trzecia za dopuszczalny uważa seks

przed ślubem i antykoncepcję. Zmienia się stosunek młodzieży do pewnych zachowań. 20 lat temu stawianie ponad wszystko własnej korzyści uważało za złe 51% młodych, dziś tylko 37%.

Kontrofensywa szerokiej lewicy staje się w Polsce faktem, zaś jej ster obejmuje Kwaśniewski. W jej skład wchodzi postkomuniści (SLD), w tym jego dawni liderzy z Millerem oraz politycy Lewicy i Demokracji. „Rzeczpospolita”, w cytowanym wyżej numerze porównuje powstający blok lewicy do włoskiego „drzewa oliwnego” Romana Prodiego, które skupia wszystko co jest na lewo od centrum: geją, zielonych i komunistów.

„Dziennik” (4 czerwca) pisze, że Kwaśniewski wrócił do korzeni. Na początku lat 90 niczym Mojżesz przeprowadził dawnych kolegów z PZPR przez Morze Czerwone. Dziś przyjmuje rolę patrona tego, co zostało z postkomunistycznej lewicy. I tego, co zostało ze środowiska dawnej Unii Wolności. Czyli w skrócie patrona LiD. Między lewicą i Kwaśniewskim były podejrzania o zdradę i ciche dni. Ale nigdy nie doszło do rozvodu, a w separacji obie strony czasem do siebie wpadały. Nie żeby uprawiać miłość, ale rozmawiać o interesach.

Historycy zajmujący się najnowszą historią - niezależnie od chaosu prawnego dotyczącego lustracji - prowadzą badania, które są systematycznie publikowane. Jest to tematyka, która zajmuje dużo miejsca na łamach krakowskiego czasopisma „Arcana”. W najnowszym jego wydaniu (nr 2-3/2007) znajdujemy publikację nt sieci agentury SB na wyższych uczelniach w PRL, na przykładzie Krakowa w latach osiemdziesiątych XX w. Z publikacji tej dowiadujemy się jak gęsta i szeroka była sieć agenturalna w krakowskim środowisku akademickim: Za oficjalnym szyldem budowania „drugiej Polski” trwała krzątania służb specjalnych, gwarantia systemu władzy. Kontroli i nadzoru wymagały rosnące zastępy

młodych kadr inteligencji i specjalistów. W tym kontekście, SB musiała zwracać szczególną uwagę właśnie na Kraków, jeden z największych ośrodków akademickich i zarazem skupisk studenckich, gdzie w latach 80 studiowało ponad 37 tys., z których znaczna część była „skoszarowana” w Miasteczku Akademickim... Pracownicy naukowcy, mieli szerokie, jak na warunki PRL, możliwości utrzymywania kontaktów zagranicznych. Władzom i komunistycznym służbom specjalnym zależało na „zabezpieczeniu” tych kontaktów przed niepożądanym wpływem Zachodu... W końcu 1985 r. na stanie Wydziału III - I (jeden z wydziałów krakowskiej SB operujący na krakowskich uczelniach - Prasoznawca) pozostawało 183 TW, a także 4 konsultantów, 56 kandydatów na TW, prócz tego 10 lokali kontaktowych (LK) i mieszkań konspiracyjnych (MK) oraz 28 „rejestrowanych kontaktów operacyjnych”. Do tego dodać jednak należy 65 „kontaktów operacyjnych nie rejestrowanych” oraz 165 kontaktów służbowych. Sumując wszystkie te kategorie dochodzimy do liczby ponad 500 osób w sieci tylko jednego wydziału III-1. Jeśli uwzględnimy, iż w ciągu roku eliminowano z sieci od kilku do kilkunastu procent agentury uznanej za nieprzydatną lub przekazywano ją innym jednostkom, werbując na jej miejsce nowe osoby, można dojść do liczby wielu setek osób... Spośród podanych tu 183 TW w środowisku akademickim umieszczonych było 62, w środowisku studenckim 96, pozostało w innych. Na Uniwersytecie Jagiellońskim znajdowało się wówczas w środowisku naukowym 13 TW, wśród studentów 23 TW. Osobne miejsce na mapie sieci agentury zajmowały domy studenckie. We wrześniu 1983 r. Miasteczko Akademickie, łącznie ze środowiskiem studenckim AGH „ochroniało” w sumie 40 TW i 5 kandydatów na TW. „Ponadto - jak pisało - do zabezpieczenia wykorzystywana jest stosunkowo szeroka ilość kontaktów operacyjnych i służbowych mających niejednokrotnie wpływ na podejmowanie decyzji dotyczących środowiska”.



Głos wokół sportu

Bohdan Ułowicz

☺ Polska wygrała kolejny mecz eliminacji ME 2008, pokonując Azerbejdżan 3:1. Bramki strzelili Smolarek i Krzynówek. Z Baku Polacy odlecieli do Erewania na mecz z Armenią, który odbywa się już po zamknięciu tego numeru (13 występ pod wodzą Beenhakera). W pozostałych meczach naszej grupy A padły wyniki: Finlandia - Serbia 0:2, Belgia - Portugalia 1:2, Kazachstan - Armenia 1:2. Tabela grupy A: 1. Polska 8 meczów i 19 pkt.; 2. Portugalia 7 - 14 ; 3. Serbia 7 - 14; 4. Finlandia 7 - 11; 5. Belgia 7 - 7; 6. Kazachstan 7 - 5; 7. Armenia 6 - 4; 8. Azerbejdżan 7 - 4.

☺ W półfinale Pucharu Ligi Wisła Kraków przegrała 0:1 z GKS Bełchatów. Drugą parę półfinałową stworzą Górnik Łęczna (2:0 w Warszawie z Legią) i Groclin (pokonał Zagłębie Lubin 3:0).

☺ Po przedostatniej kolejce II ligi poznaliśmy zespoły, które awansują do ekstraklasy. Jagiellonia Białystok, Polonia Bytom i Zagłębie Sosnowiec. Mistrzostwo II ligi i awans przypadły już wcześniej Ruchowi Chorzów.

☺ Transfery. Król strzelców ligi Peru Rengifo jest o krok od podpisania kontraktu z Lechem Poznań. Anderlecht zainteresowany jest Sobolew-



- FC Polonia Paris -

polonijny klub piłkarski grający w F. F. F.
W związku z awansem naszej drużyny do wyższej ligi, poszukujemy kandydatów na **SEDZIEGO PIŁKI NOŻNEJ** (płatne 65 euro za mecz).
Tel. 06 65 35 80 61.

skim z krakowskiej Wisły. Saganowski chciał zostać w Southampton, ale jego wartość rośnie i być może II ligowy klub nie będzie w stanie go zatrzymać. Dudek prowadzi rozmowy z Betisem Sewilla. Bąkiem, poza Wisłą i Legią, zainteresowała się Admira Wiedeń. Kaźmierczak przejdzie z Boavisty do FC Porto. Zawodnikiem interesowała się też Benfica.

☺ Prokom Trefl Sopot został Mistrzem Polski koszykówki. Prokom wygrał ostatni mecz z Turowem Zgorzelec 68:56 i całą fazę play-off 4-1.

☺ W Lidze Światowej siatkówki Polska dwukrotnie pokonała Argentynę 3:1 i 3:0 i jak dotąd zdobyła komplet punktów.

☺ Niemiec Schaefer nie zostanie trenerem Wisły. Chciał 30 tys. euro miesięcznie, co uznano za zbyt wysokie wymagania. Do Wisły trafi, więc Maciej Skorża, poprzednio trener Groclinu.



Parafia Polska Św. Genowefy w Paryżu: I Komunia Święta - 27 maja 2007

27 maja do sakramentu I Komunii świętej przystąpili:

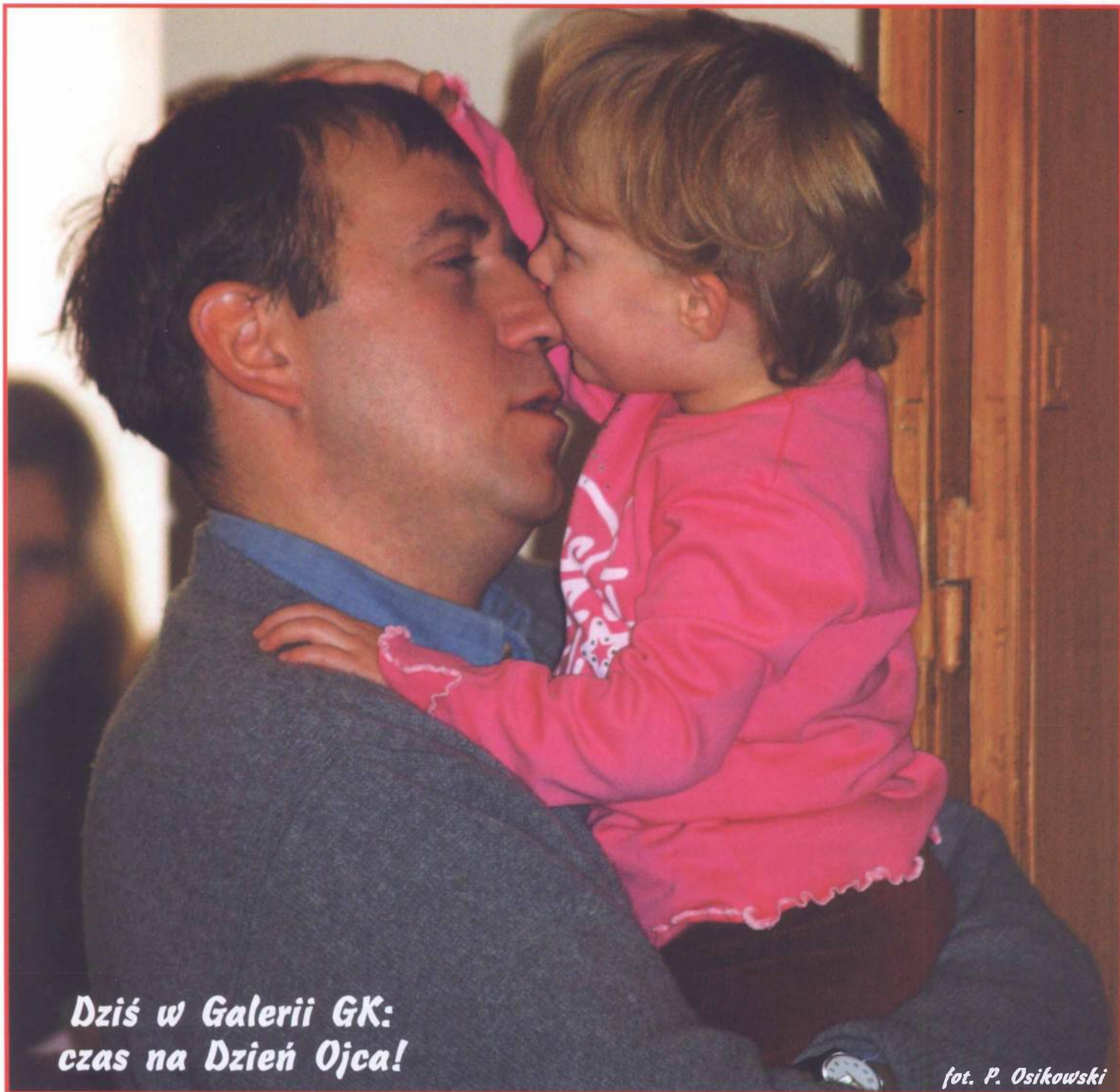
Alicja Bodzioch, Kinga Borek, Magdalena Całka, Dominique Cieślik, Alexandre de Charry, Nicolas de Charry, Jakub Gabara, Klaudia Kopańska, Klara Kuźmińska, Maria Lipski, Łukasz Mokrzycki, Marcel Przelicki, Joanna Rosińska, François Sadowski, Pierre Sobina, Klaudia Starzak, Patrycja Taciak, Catherine Wicher, Joanna Wójcik, Emila Ziółkowska, Bartłomiej Brągiel, Kewin Chwaszcz, Hubert Drzymała, Hubert Kopeć, Damien Kosierocki, Daniel Magoń, Fabian Nowak, Katarzyna Pasek, Olivier Penar, Mateusz Porembski, Juliusz Tolko, Damien Wiśniowski, Klara Drzymała, Oliwia Berk.

3 czerwca do sakramentu I Komunii świętej przystąpili:

Julia Coste, Victoria Coste, Jessica Dos Santos, Rafał Głąb, Wiktor Grolik, Krystian Jung, Aleksandra Kaziów, Arthur Kołodziej, Alicja Krzanowska, Jessica Lebioda, Katarzyna Łakomy, Emilia Normand, Jakub Oczkowski, Emilia Płowiecki, Jakub Jan Sarnikowski, Yann Matthieu Sowa, Barbara Świerzy, Adam Świerzy, Michał Syroka, Dominik Szychowiak, Agata Halina Van Maerrem, Michał Władysław Wilk, Karolina Wójcik, Amelia Zmuda, Ofelia Weronika Tudruj



Parafia Polska Św. Genowefy w Paryżu: I Komunia Święta - 3 czerwca 2007



**Dziś w Galerii GK:
czas na Dzień Ojca!**

fol. P. Osikowski

karty telefoniczne IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CHAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

Jeszcze więcej minut! **MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY**

Polska	1700* mn
GSM Polska	230* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

100% ZWROT KARTY

Punkty sprzedaży : kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

Obsługa klienta : 7dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej! **0,014€/min**

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA +GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada +GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/min 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta, informacje, rezerwacje i ceny 7 dni w tygodniu, 9.00-21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.